PŁYWANIE

nr 4



REKORDY POLSKI

na dzień 31 VIII 1956 r.

Juniorzy

50	dow.	Raczyński M. (Sparta Stargard)	26,8
100	„	Frendler R. (Sparta Warszawa)	1.01,2
200	„	Lutowski J. (Sparta Poznań)	2.19,0
400	„	Lutowski J. (Sparta Poznań)	5.01,1
1500	„	Borecki M. (Stal Łódź)	20.50,6
50	klas.	Frydrysiak R. (Stal Warszawa)	36,8
100	„	Petrusewicz M. (Stal Wrocław)	1.13,6
200	„	Petrusewicz M. (Stal Wrocław)	2.37,9
400	„	Boczkaja E. (Gwardia Kraków)	6.16,1
50	mot.	Raczyński M. (Sparta Stargard)	29,3
100	„	Raczyński M. (Sparta Stargard)	1.07,8
200	„	Raczyński M. (Sparta Stargard)	2.34,4
50	grzb.	Ważny T. (Gwardia Poznań)	34.6
100	„	Lutomski J. (Sparta Poznań)	1.10,1
200	„	Wojciechowski M. (Sparta Warszawa)	2.33,5
400	zmiennym	Bastek E. (Sparta Bytom)	5.53,4

Juniorki

50	dow.	Cedro B. (Stal Poznań)	31,9
100	„	Cedro B. (Stal Poznań)	1.11,1
200	„	Furnal I. (Sparta Wrocław)	2.49,3
400	„	Werakso I. (Kolejarz Warszawa)	5.45,3
3000	„	Gilewska E. (Sparta Warszawa)	56.21,4
50	klas.	Cedro B. (Stal Poznań)	39,8
100	„	Mróz A. (Kolejarz Warszawa)	1.24,8
200	„	Gawron H. (Górnik Janów)	3.00,2
400	„	Malinowska E. (Włókniarz Łódź)	6.39,3
50	mot.	Klemińska A. (Stal Poznań)	36,3
100	„	Klemińska A. (Stal Poznań)	1.19,2
200	„	Klemińska A. (Stal Poznań)	2.58,5
50	grzb.	Klemińska A. (Stal Poznań)	41,2
100	„	Gellner E. (Gwardia Stalinogród)	1.20,9
200	grzb.	Gellner E. (Gwardia Stalinogród)	2.52,9
400	zmiennym	Klemińska A. (Stal Poznań)	6.19,9

Młodzicy — chłopcy

50	dow.	Belczyk L. (Sparta Kraków)	30,7
100	„	Kiełczewski A. (Start Warszawa)	1.04,8
200	„	Belczyk L. (Sparta Kraków)	2.23,2
400	„	Belczyk L. (Sparta Kraków)	5.12,0
50	klas.	Sławiński Z. (Włókniarz Wrocław)	38,8
100	„	Bułaciński T. (Start Warszawa)	1.24,0
200	„	Bułaciński T. (Start Warszawa)	3.03,4
50	mot.	Sroczyński M. (Gwardia Krot.)	37.2
100	„	Mikita J. (Stal Wrocław)	1.18,6
200	„	Bułaciński T. (Start Warszawa)	2.57,6
50	grzb.	Zwierzyński T. (Gwardia Poznań)	39,8
100	„	Kiciński T. (Start Łódź)	1.11,5
200	„	Kiciński T. (Start Łódź)	2.37,6

Dziewczęta

50	dow,	Cedro B. (Stal Poznań)	31,9
100	„	Cedro B. (Stal Poznań)	1.11,5
200	„	Klemińska A. (Stal Poznań)	2.55,8
400	„	Furnal I. (Sparta Wrocław)	6.06,7
50	klas.	Cedro B. (Stal Poznań)	39,8
100	„	Gawron H. (Górnik Janów)	1.26,9
200	„	Gawron H. (Górnik Janów)	3.00,2
50	mot.	Drożdżyńska B. (Gwardia Poznań)	37,4
100	„	Klemińska A. (Stal Poznań)	1.21,0
200	„	Klemińska A. (Stal Poznań)	3.04,9
50	grzb.	Drożdżyńska B. (Gwardia Poznań)	40,8
100	„	Drożdżyńska B. (Gwardia Poznań)	1.23,7
200	„	Drożdżyńska B. (Gwardia Poznań)	2.59,9

Zestawił: *JÓZEF MACIEJCZYK*

Na okładce — piłka wodna daje dużo emocji

Foto M. Szymkowski

Redaguje Kolegium Sekcji Sportu Pływackiego GKKF w składzie: St. Pękala, M. Wierzbowski, J. Nogaj, E. Majchrzak, Z. Wieliński, J. Pudło, J. Malarecki

RSW „PRASA"
WYDAWNICTWO „PRASA SPORTOWA"
REDAKCJA „MIESIĘCZNIKÓW FACHOWYCH"
ADRES REDAKCJI — WARSZAWA, UL. KREDYTOWA 1, TEL. 684-29

Cena egzemplarza — 3 zł. Zamówienia na prenumeratę indywidualną na miesiące IV kwartału przyjmować będą wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do 10 każdego miesiąca, poprzedzającego okres zamówienia prenumeraty

Instytucje i zakłady pracy, znajdujące się w miastach będących siedzibami oddziałów i delegatur „Ruchu" zamawiają prenumeratę w oddziałach i delegaturach „Ruchu"
Nr zamknięto 21.IX. — Podpisano do druku 1.X.1956 r.

Pabianickie Zakłady Graficzne — D-7-21207 — Nakład 4 000 — zam. 732-56

PŁYWANIE

MIESIĘCZNIK
ORGAN SEKCJI SPORTU PŁYWACKIEGO
Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Nr 4 PAŹDZIERNIK 1956

O tym zapomnieć nie wolno

HENRYK HUBERT
Przewodniczący Sekcji Sportu Pływackiego GKKF

W ROZWOJU naszego sportu pływackiego poważną rolę odgrywają coraz szersze kontakty międzynarodowe. Spotkania z zagranicznymi drużynami mobilizują zawodników do pracy, do wytężonego treningu, potęgują ambicję we współzawodnictwie o dostąpienie zaszczytu bronienia barw narodowych. Spotkania międzynarodowe przynoszą nowe doświadczenia, zawiązują nowe, ludzkie przyjaźnie, przysparzają wiele nowych wrażeń, nasycają zrozumiałą i zdrową ciekawość świata i ludzi. Udział w każdym z międzynarodowych spotkań stanowi dla uczestników ważne wydarzenie, o którym się wspomina i będzie się wspominać. Każde z nich upamiętnia się czymś specjalnym i niepowtarzalnym. Każde z nich przechodzi do historii ulubionej dziedziny sportu.

Ostatnie spotkanie międzypaństwowe Polska—Szwecja rozegrane w Varbergu w dniach 18 i 19 sierpnia upamiętni się również. W naszych wspomnieniach wiązać się ono będzie ze sprawą, która nie miała dotąd precedensu w naszym sporcie pływackim. Ze sprawą bolesną i przysłaniającą cieniem wspaniałą walkę sportową naszych reprezentantów i rzadko notowany plon sześciu rekordów Polski, uzyskanych w toku jednego spotkania.

Mam na myśli tzw. sprawę Minartowicza. Przeboleliśmy ją wszyscy. I ci, którzy byli jej świadkami w Szwecji i ci, w których uderzyła swoją wieścią. Nie wolno nam przejść nad nią do porządku dziennego, jako nad sporadycznym wyskokiem jednostki.

Reprezentant występuje nie tylko w swoim imieniu, ale przede wszystkim w imieniu tych licznych szeregów sportowców, wśród których okazał się najlepszym, najbardziej godnym do reprezentowania swego kraju.

I dlatego też usiłowanie wyciągnięcia z udziału w wyjeździe reprezentacji korzyści osobistych drogą handlu i spekulacji godzi nie tylko w sprawcę, ale i rzuca cień na dobre imię polskiego pływania. W świat poszła wieść, skwapliwie podchwycona przez te koła prasowe, które tylko czyhają na tego rodzaju „sensacyjki", że polski pływak został przyłapany przez szwedzką policję na handlu srebrem. Nie niejaki Minartowicz, ale polski pływak, członek reprezentacji pływackiej. Oto widomy dowód, w kogo godzą w efekcie tego typu „wyczyny".

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Sprawa ta wybuchła w określonym klimacie, klimacie wiązania wyjazdu ekip sportowych i turystycznych z możliwościami kupna i sprzedaży bardziej atrakcyjnych przedmiotów czy towarów. W klimacie, któremu wypowiedzieć musimy zdecydowaną walkę. W klimacie, któremu sprzyja wszelka tolerancja, zarówno w stosunku do naszych zespołów, jak i wobec goszczących u nas ekip zagranicznych.

Uchwała Prezydium naszej sekcji — skreślająca Minartowicza z kadry narodowej i nakładająca nań karę dwuletniej dyskwalifikacji jest wyraźnym dowodem tego, że z całą stanowczością będziemy tępić wszelkie przejawy rozkładu moralnego, wszelkie przejawy naruszania podstawowych zasad etyki i morale sportowego. Udział w wyjeździe zagranicznym reprezentacyjnej czy klubowej ekipy musi i może być traktowany wyłącznie jako dostąpienie zaszczytu występowania w imieniu swoich barw sportowych, musi być równoznaczny z przyjęciem na siebie wszelkich wynikających z tego faktu obowiązków.

Niestety, wyjazdowym przygotowaniom sportowym niejednokrotnie towarzyszą zakulisowe przygotowania z dziedziny... wymiany tzw. dóbr materialnych.

Wszystkim tym, dla których fakt reprezentowania kraju czy klubu nie jest dostateczną nagrodą i wiąże się z pogonią za zyskiem, trzeba powiedzieć jasno — w szeregach sportowych dla takich miejsca być nie może. Walka o wysoką etykę sportową, o poczucie odpowiedzialności za powierzoną godność reprezentanta, o czystość obyczajów winna stać się prawdziwą i codzienną troską działaczy, trenerów i całego świadomego sportowego środowiska.

Przykład Minartowicza i jego reperkusje prasowe są wyraźnym i namacalnym dowodem, jakie szkody moralne przynosi lekkomyślne naruszanie zasad, których głoszenie niejednokrotnie jest traktowane przez naszych sportowców z pobłażliwym uśmiechem.

Kilka uwag ze Szwecji

CIEKAWA RZECZ. Szwedzi, niemal wszyscy, byli niewątpliwie zdolniejszymi pływakami od naszych, a jednak w konkurencjach męskich przewyższaliśmy ich przygotowaniem technicznym i kondycyjnym. Bardzo słabo zaawansowani technicznie byli nie tylko żabkarze, którzy wyraźnie ustępowali naszym, ale także krauliści i grzbietowcy, nie wyłączając G. Larssona i grzbietowca Anderssona. Natomiast dziewczęta szwedzkie zademonstrowały niebywałą precyzję w kraulu. Nie udało mi się stwierdzić przyczyny, dla której techniczne przygotowanie dziewcząt było lepsze niż chłopców.

Jeżeli chodzi o styl motylkowy, ściślej delfin, to zarówno Lundquist, jak B. Larsson posiadali nienaganną technikę. Szwedzi twierdzą, że dobre postępy delfinistów zawdzięczają trenerowi jugosłowiańskiemu Prvanowi.

Kondycyjnie przewyższaliśmy Szwedów zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych. Jeżeli porównania wynikowe kraulistek na średnich dystansach mówią coś innego, to chyba dlatego, że Szwedki są po prostu o wiele zdolniejsze od naszych dziewcząt. To trzeba powiedzieć sobie szczerze, jak również i to, że nasi trenerzy pracują lepiej od trenerów zagranicznych państw skandynawskich.

Czy stąd wniosek, że w przyszłości możemy się nie obawiać porównania sił naszego pływactwa ze szwedzkim?

Bynajmniej! Wprost przeciwnie. Doświadczenia szwedzkie wykazują, że przewyższają nas oni pod wieloma względami.

Np. organizacyjnie.

W Szwecji 99 procent ludności w wieku od lat 6 do 60 potrafi pływać. To jest statystyka oficjalna. W szkołach nauka pływania jest obowiązkowa i 11-letnie dziecko nie umiejące pływać nie otrzymuje promocji. Ponad 10 tysięcy pływaków w Szwecji zrzeszonych w klubach, to wyselekcjonowana w szkołach młodzież pływacko uzdolniona. Kluby nie zajmują się nauką pływania i szukaniem talentów wśród nie umiejących pływać.

Szkoła jest pierwszym pomocnikiem sportu wyczynowego, jego bazą podstawową narybku. To jest pierwsza przewaga Szwedów nad nami. Borykamy się przecież z zarządzeniami Ministerstwa Oświaty.

Dalej Szwedzi mają również nad nami przewagę i pod względem bazy materialnej, ponieważ posiadają w każdym miasteczku baseny otwarte, a we wszystkich miasteczkach średniej wielkości — baseny kryte. Ogółem Szwecja posiada 52 baseny kryte, w tym 31 basenów 25-metrowych, 2 baseny 33-metrowe i jeden basen 50-metrowy. Budują je w dalszym ciągu i ambicją ich jest mieć ponad 100 basenów krytych.

My natomiast posiadamy wiele basenów przestarzałych. Z obiektów krytych posiadamy 15 pływalń 25-metrowych, jedną 33-metrową i żadnej 50-metrowej. Budowę nowych pływalń koncentrujemy w Warszawie, zaniedbując miasta wojewódzkie.



Wielka nadzieja pływactwa szwedzkiego — Kate Jöbson

(Fot. J. Zelman)

Na dalszą metę nie da się konkurować z krajem, który posiada taką przewagę w ilości warsztatów pracy.

Ustępują nam natomiast Szwedzi, jak wspomniałem na początku, ilością dobrych trenerów i w ogóle ilościową opieką trenerską nad zawodnikami. Zrzeszenia nasze zatrudniają nieporównanie większą ilość trenerów i instruktorów niż Szwedzi. Ilość zawodników przypadających na jednego trenera lub instruktora jest w Szwecji około cztery razy większa niż w Polsce. Być może dlatego lepiej są przygotowane technicznie zawodniczki, które często trenują pod okiem własnych rodziców — działaczy sportowych. Np. Kate Jobson, którą podobnie jak u nas Klemiński swoją córkę, trenuje także jej ojciec.

Wnioski jakie stąd wypływają to: przeprowadzenie w Polsce obowiązkowej w szkołach (obok gimnastyki) nauki pływania, oraz dążenie do stałej rozbudowy pływalń — pływalń miejskich dla szerokiej rzeszy publiczności, pływalń krytych przy nowych budynkach szkolnych, pływalń zrzeszeniowych dla klubów.

Kilka słów o piłce wodnej i skokach.

Piłka wodna w Szwecji jest niewątpliwie na lepszym poziomie niż w Polsce. Może reprezentacja Szwecji nie jest lepsza od reprezentacji polskiej, ale zaplecze — na pewno! Przyczynia się do tego duża ilość drużyn waterpolowych grających w ligach strefowych, oraz drużyn A-klasowych, walczących o mistrzostwo okręgów. Na nas mszczą się zaniedbania lat ubiegłych.

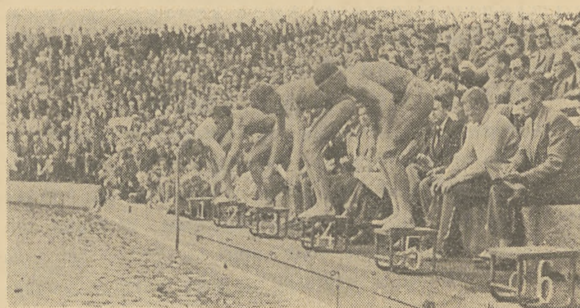
W skokach sytuacja podobna. Nasi czołowi skoczkowie w skokach z trampoliny posiadają może mniej rutyny od Szwedów, jednak nie ustępują im w niczym. Jońca był bliski zwycięstwa. Rękas przegrał minimalną ilością punktów. Bartkowiakowa i Skopkówna walczyły bardzo zacięcie z najlepszymi skoczkiniami Europy — Baidinger oraz Hansen. Natomiast gorzej jest w skokach z wieży, choć drugie miejsce młodziutkiego Bochynka ma swoją wymowę. Znowu zaniedbania: od kilku lat skoki z wieży były u nas traktowane po macoszemu.

Nasi skoczkowie muszą mieć więcej kontaktów zagranicznych. Szwedzi mają piękne tradycje, a jednak nie wahają się, gdy stoi przed nimi perspektywa wysłania swojej czołówki na kurs do Niemiec zachodnich. Przed meczem z Polską, Szwedzi przebywali 3 tygodnie w Niemczech zachodnich!!!

A przecież pamiętamy, że kilka lat temu nasi skoczkowie wiele skorzystali podczas pobytu w NRD. Trzeba te kontakty nadal kontynuować. Jeżeli pływacy nasi mogą wyjeżdżać na obozy przygotowawcze do Budapesztu, to skoczkowie — tym bardziej. Warto także pomyśleć o kontaktach ze skoczkami ZSRR.

JAN NOGAJ





Po defiladzie, choć woda zimna... na start

(Fot. J. Zelman)

Wywiad z sekretarzem FINA Söllforsem

Pan Söllfors był głównym sędzią zawodów Polska—Szwecja w Varbergu. On to pokrzywdził Macha, dyskwalifikując go niesłusznie za rzekomo delfinowe ruchy nóg. Mamy o to do niego żal.

Ale pan Söllfors jest także sekretarzem FINA, wybitnym ekspertem pływania, uznawanym na całym świecie. Z racji jego funkcji w FINA, poprosiłem go o oficjalny wywiad.

Wszystkich działaczy na całym świecie pasjonują w tej chwili dwa zagadnienia: sprawa rekordów świata i dalszej ewolucji stylu klasycznego.

Zapytałem więc w pierwszym rzędzie:

Czy FINA zastanawiała się już nad projektem uznawania rekordów świata ustanowionych wyłącznie na basenach 50-metrowych?

— Tak jest. Większość krajów jest za wprowadzeniem nowej listy rekordów światowych, osiągniętych wyłącznie na basenach 50-metrowych. Chcemy to jednak przeprowadzić ostrożnie, a w miarę możności wyszukać wszystkie wyniki dotychczasowe, osiągnięte na długim basenie.

Czy istnieje projekt, by prowadzić osobno rekordy świata na 25 i 50-metrowych basenach?

— Nie. FINA myśli wyłącznie o projekcie uznawania wyników osiągniętych na 50-metrowych basenach.

Czy projekt ma szanse wejścia w życie?

— Ma duże szanse, bo większość krajów już się za nim wypowiadała.

Czy Szwecja także?

— Szwecja także będzie głosować za wnioskiem, mimo że posiadamy w Szwecji ogromną ilość basenów otwartych 25-metrowych, a wszystkie zimowe są 25- i 33-metrowe.

Czy FINA zastanawiała się nad projektem, aby uznawać rekord świata tylko wówczas, gdy padnie on w mistrzostwach kraju lub w poważniejszych zawodach międzynarodowych? Jak do tej pory, wiele rekordów, np. Jany'ego, Bozona, Oyakavy, padło w specyficznych warunkach, bez konkurencji.

— Nie, FINA nie rozpatrywała takiej koncepcji. Kto ją wysunął?

— *Węgrzy dyskutowali wiele na ten temat. Jeszcze jedno pytanie: czy FINA zastanawiała się nad ograniczeniem długości pływania pod wodą przy stylu klasycznym?*

— Słyszałem już głosy wielu działaczy różnych krajów. Jakkolwiek dyskutowano o tym sporo przy różnych okolicznościach, oficjalnie na posiedzeniu FINA sprawa ta nie była poruszana. Nie wątpię, że będzie ona przedmiotem obrad. Czy w krajach wschodnich dużo się na ten temat dyskutuje?

Tak. Dyskutują przede wszystkim trenerzy. Chodzi nam o pewne zasady zdrowotne, naruszane przy pływaniu pod wodą.

— O zasadach zdrowotnych, jako argumentacji przeciw pływaniu pod wodą, przyznam się, nie słyszałem w dyskusjach z działaczami FINA. Kwestionowano jedynie prawidłowość stylu klasycznego przy pływaniu pod wodą. Oczywiście problem zdrowotności jest tu ciekawy.

Wywiad przeprowadził
J. NOGAJ

WYNIKI TECHNICZNE W VARBERGU

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: 1. Tolkaczewski — 58,1 (rek. Polski); 2. Olander—58,4; 3. Westesson — 59,5; 4. Mroczkowski — 59,9.

400 m dow.: 1. Gremlowski — 4.48,4; 2. Eriksson — 4.50,1; 3. Lewicki — 4.51,1; 4. Hemlin — 4.52,6.

1.500 m dow.: 1. Gremlowski—19.17,5; 2. Hemlin — 19.36,2; 3. Eriksson — 19.42,0; 4. Majchrowicz — 21.14,0.

100 m. klas.: 1. Petrusewicz — 1.13,7; 2. Junefeld — 1.15,8; 3. Brock — 1.17,0; 4. Mach — 1.14,6; zdyskwalifikowany.

200 m klas.: 1. Karlsson — 2.44,0; 2. Kłopotowski — 2.44,9; 3. Junefeld — 2.45,6; 4. Petrusewicz — 2.48,5.

100 m mot.: 1. Larsson S. — 1.06,1; 2. Raczyński — 1.07,7 (rek. Polski); 3. Friberg — 1.08,0; 4. Kriese — 1.09,6.

200 m mot.: 1. Kriese — 2.35,4); 2. Raczyński — 2.37,3; 3. Friberg — 2.39,1; 4. Larsson B. — 2.46,1.

100 m grzbiet.: 1. Andersson — 1.10,4; 2. Sambala — 1.10,5; 3. Jaśkiewicz — 1.11,0; 4. Larsson G. — 1.11,5.

200 m grzbiet.: 1. Sambala — 2.32,7; 2. Andersson S. — 2.35,6; 3. Kędzia — 2.37,9; 4. Eriksson S. — 2.40,3.

4×200 m dow.: 1. Polska (Zimny, Mroczkowski, Lewicki, Tolkaczewski) — 8.56,8; 2. Szwecja (Bergengren, Ostrand, Larsson G., Westesson) — 8.58,0.

4×100 m zmien.: 1. Szwecja (Andersson, Junefeld, Larsson, Olander) — 4.27,5 (Rek. Szwecji); 2. Polska (Jaśkiewicz, Petrusewicz, Raczyński, Tolkaczewski) — 4.29,0.

Skoki — z trampoliny: 1. Ohman — 130,32; 2. Rękas — 119,68; 3. Fugvall—114,34; 4. Jońca — 100,64; z wieży: 1. Ohman — 139,36; 2. Bochynek — 124,09; 3. Liden — 118,53.

KOBIETY:

100 m dow.: 1. Jobsson — 1.07,5; 2. Szulcówna — 1,08,3; 3. Larsson S. — 1.09,1; 4. Cedro — 1.09,8 (rek. Polski juniorek).

400 m dow.: 1. Larsson — 5.21,1; 2. Hellstrom — 5.37.7; 3. Lubieniecka — 5.46,7; 4. Wiśniowska — 5.57,3.

100 m klas.: 1. Jaśkiewiczowa—1.24,4; 2. Jerowa — 1.26,8; 3. Pettersson — 1.28;1; 4. Thorngren — 1.30,0.

200 m klas.: 1. Jaśkiewiczowa—3.03,0; 2. Jerowa — 3.04,1; 3. Hesslen — 3.09,9; 4. Pettersson — 3.10,0.

100 m motyl.: 1. Lundqvist — 1.17,0 (rek. Szwecji); 2. Klemińska — 1.18,2 (rek. Polski); 3. Petters — 1.22,9; 4. Cedro — 1.24,6.

100 m grzbiet.: 1. Gellner — 1.15,8; 2. Westersson — 1.17,9; 3. Milnikiel — 1.19,1; 4. Johnsson — 1.22,4.

200 m grzbiet.: 1 i 2. Gellner i Westesson — 2.45,5 (rek. Polski); 3. Milnikiel — 2.54,2; 4. Krook — 2.55,0.

4×100 m dow.: 1. Szwecja (Hellstrom, Andersson, Larsson i Jobsson) — 4.35,8 (rek. Szwecji); 2. Polska (Cedro, Milnikiel, Klemińska i Szulc) — 4.46,7 (rek. Polski).

4×100 zmien.: 1. Polska (Gellner, Jaśkiewiczowa, Klemińska i Szulc) — 5.07,8 (rek. Polski); 2. Szwecja (Westesson, Pettersson, Lundqvist i Johnsson)—5.09,3.

Skoki — z trampoliny: 1. Baidinger — 121,94; 2. Chrząszcz-Bartkowiak — 117,25; 3. Hansson — 111,71; 4. Skopek—96,56. (Poza konkursem Wojczewska — 83,85). *Z wieży: 1.* Hanson—76,97; 2. Chrząszcz-Bartkowiak — 74,58. (Poza konkursem Ageby — 70,42).

Kiedy stosować „dokładankę"

„Dokładanka" jest ćwiczeniem, które stosuje się przy doskonaleniu pływania kraulem. Polega ono na pływaniu zmodyfikowanym kraulem. Modyfikacja ta opiera się na odmiennej i w dużej mierze sztucznej koordynacji pracy rąk — na utrzymywaniu w bezruchu jednego ramienia, podczas gdy drugie „wiosłuje" wodę i przenosi się nad wodą w przód.

Ramię „unieruchomione" leży wyprostowane na powierzchni wody równolegle do kierunku ruchu ciała, z dłonią zwróconą palcami w przód. Trwa ono w tym położeniu do chwili, w której drugie ramię ułoży się doń równolegle (zostanie dołożone do ramienia wyprostowanego). W tym momencie ręce zmieniają rolę. Ta, która odpoczywała, rozpoczyna akcję, a ta, która była w ruchu — leży na wodzie.

Ćwiczenie to zademonstrował po raz pierwszy w Polsce w latach 1934—35 ówczesny instruktor, Jerzy Kaputek. Zapożyczył on tę innowację od Niemców, względnie zaczerpnął z zagranicznej literatury. U nas nie znalazła ona przed wojną szerszego uznania.

Osobiście ustosunkowałem się do niej negatywnie. Doszedłem prędko do wniosku, że ćwiczenie to jest bez wartości w pracy z początkującymi. I w tym aspekcie nie zmieniłem zdania do dzisiaj. Również nie przypisywałem „dokładance" jakiejś roli przy doskonaleniu zawodników. Jednak sąd w tej sprawie w latach powojennych poddałem rewizji. I o tych rzeczach pragnę pisać. Jest to o tyle konieczne, że występują u nas tendencje stosowania „dokładanki" na niewłaściwym etapie szkolenia.

A zatem — dlaczego „dokładanka" jest ćwiczeniem nieodpowiednim dla początkujących?

Przede wszystkim dlatego, że pływanie nią jest trudniejsze niż pływanie „normalnym" kraulem. Szczególną trudność dla początkujących stanowi w „dokładance" oddychanie.

O co więc ostatecznie mi chodzi?

O to, by nie traktować „dokładanki" jako doskonałego środka pomocniczego, ułatwiającego naukę kraula, zwłaszcza przy nauce masowej. O to, by zaczynać pływanie „dokładanką", jeżeli się ma do tego inklinację lub fantazję, dopiero po opanowaniu umiejętności pływania kraulem, przynajmniej w takim stopniu, aby przepłynięcie kilkuset metrów tym stylem nie sprawiało żadnej trudności. Wtedy już i nauka „dokładanki" okaże się łatwa.

A teraz, jak to wygląda w pływaniu wyczynowym?

Już w 1947 roku obserwowałem jak trener węgierski Sarosi stosował ćwiczenie za pomocą, którego starał się (jak sądzę) wzmacniać ramiona kraulistów i rozwijać szczególną efektywność pracy ramion w wodzie.

Ćwiczenie to wyglądało tak: kraulista płynął pewien dystans jedną ręką, drugą zaś trzymał przyłożoną do boku ciała. Ten układ obciążał ogromnie pracą rękę wiosłującą. Aby płynąć w ogóle, a szczególnie szybko, pływak musiał pracować jedną ręką nie tylko prędko, ale i z wielką mocą. I przez to właśnie wyrabiał siłę i zręczność działania ręki w wodzie. Nadto dzięki temu ćwiczeniu zyskiwał on wprawę w oddychaniu zarówno w prawo jak i w lewo. Trenując bowiem prawą rękę oddychał w prawo, a pływając lewą — oddychał w lewo.

Ćwiczenie to ponadto przyzwyczajało do szybkiego i zręcznego „chwytania" ręką wody, słowem służyło wykształcaniu „dynamicznego" typu pływania kraulem, charakteryzującego się szybką, zręczną i silną pracą ramion.

O ćwiczeniu tym wspominam dlatego, że będzie mi to pomocne w naświetleniu pewnych błędów.

Otóż u nas, po wojnie, „dokładanka" nadal była niepopularna i rzadko stosowana. Dopiero teraz od paru lat używanie jej przyjmuje się coraz bardziej wśród trenerów pracujących w sporcie wyczynowym.

Ciekawe, że często sposób wykorzystania przez nich tego ćwiczenia wiąże się jakby z chęcią rozwijania piękna i „subtelności" ruchu. Zawodnicy, ćwicząc „dokładankę", wykonują ruchy nadzwyczaj powolne. Wygląda to nieraz tak, jakby ci pływacy lubowali się w długich „poślizgach", w „wylegiwaniu się" na jednej ręce, w sięganiu nią jak najdalej w przód itp. Ogółem sprawia to nieraz wrażenie wypracowywania jakiegoś arcymądrego stylu nadzwyczajnego „rozluźnienia", uprawiania sztuki dla sztuki. Tymczasem „dokładanka", lub ćwiczenia jej podobne (np. pływanie pewnego dystansu jedną ręką, podczas gdy druga wyprostowana jest w przód) w zrozumieniu części tak naszych jak i węgierskich trenerów ma nieco odmienne zadanie. Mianowicie ćwiczenie to ma służyć nie tyle wyrabianiu arcydługich „naślizgów", „rozluźnianiu" pływaka bez granic, ale przede wszystkim w wyrabianiu efektywnej pracy ramion; temu, by pływak jednym ruchem ramienia w wodzie zdolny był przesunąć ciało jak najdalej w przód. Oczywiście w tym mieści się sens ćwiczenia.

Podsumowując więc moje rozważania uważam, że:

○ nie należy stosować „dokładanki" w nauce początkowego pływania, albo bardzo ostrożnie w sporadycznych wypadkach uzasadnionych szczególnymi zdolnościami i warunkami fizycznymi ucznia;

○ w pływaniu wyczynowym „dokładanka" nie może być traktowana jako sztuka dla sztuki lub jedyne ćwiczenie „rozluźniające";

○ „dokładanka" w treningu wyczynowca powinna stać się ćwiczeniem wyrabiającym siłę pracy ramion, umiejętność oddychania na dwie strony, wypracowanie dokładności ruchu ramion;

○ w wielu wypadkach dla wyrabiania siły pracy ramion i obustronnego oddechu, należy modyfikować „dokładankę", jak np. pływanie dystansu jedną ręką;

○ „dokładanka" w pływaniu „B-kraulem" może być stosowana zarówno w nauce początkowej jak i w treningu wyczynowców. Dla wyczynowego „B-kraulisty" „dokładanka" może być nawet pożyteczniejsza niż dla kraulisty;

○ „dokładankę" należy traktować jako ćwiczenie pomocnicze, a nie jako ćwiczenie uniwersalne, bez którego nie można się obyć w treningu wyczynowców. „Dokładanka" lub podobne jej ćwiczenia mogą być też pewnym urozmaiceniem treningu.

ZYGMUNT WIELIŃSKI

Czy można pogodzić sport pływacki z nauką?

OD DAWNA JUŻ problem ten obsorbuje wychowawców naszej młodzieży, trenerów, rodziców, a nawet samych zawodników. Zwłaszcza teraz po rozpoczęciu roku szkolnego zagadnienie to jest aktualne i interesujące. Pozwolę więc sobie napisać kilka uwag o tej sportowo-naukowej kolizji, uwag opartych zresztą na pewnych doświadczeniach osobistych.

Ogólnie rzecz biorąc, uprawianie sportu wyczynowego (bowiem tylko o takim może tu być mowa) równocześnie z nauką w szkole, czy uczelni — nie jest zagadnieniem łatwym i wymaga znacznego wysiłku. Osiągnięcia zadowalających wyników w nauce i sukcesów sportowych może dokonać — moim zdaniem — niemal każdy młody człowiek obdarzony pewną dozą ambicji i silnej woli. Nie znaczy to jednak, że już posiadanie tych dwu zalet rozwiązuje sprawę. Otóż potrzebna jest jeszcze pewna cecha charakteru, a mam tu na myśli zmysł organizacyjny. W chwili obecnej kwestia wzorowej organizacji czasu i zajęć jest w naszych warunkach problemem trudnym do rozwiązania ze względu na znaczne obciążenie młodzieży pracą.

W każdym razie przy dobrej organizacji powinno się znaleźć czas na wszystko. Jest rzeczą oczywistą, że w pierwszym rzędzie trzeba uwzględniać obowiązki dnia codziennego, a na drugim planie dopiero pozostałe czynności. Jeśli chodzi o treningi, to chociaż nie należą one do szczytów przyjemności, powinny być dopingiem w życiu pozasportowym. Wiadomo bowiem, że każdy trening zbliża sportowca do sukcesu. Ta świadomość osiągnięcia w przyszłości sukcesów sportowych, wyjazdów za granicę itp. stanowi silny doping do szybkiego wykonania obowiązków, by następnie znaleźć czas na zajęcia sportowe. O ile jednak ambicja i silna wola to cechy wrodzone i nie każdego człowieka charakteryzują, o tyle opanowanie umiejętności dobrej organizacji czasu jest możliwe dla każdego chętnego. Myślę więc, że już dziś każdy sportowiec powinien tak szczegółowo przeanalizować swój dzienny program zajęć, aby całkowicie wyeliminować tzw. czas jałowy. Prawidłowe ułożenie planu dnia niewątpliwie przyczyni się natychmiast do osiągnięcia większych efektów pracy. Moim zdaniem, biorąc pod uwagę średnie warunki życiowe zawodnika, każdy może pozwolić sobie na 3 godziny codziennego treningu bez ujemnego wpływu na wyniki w nauce.

Bardzo ważną rzeczą jest kwestia zaległości w nauce (zresztą nie tylko w nauce). Mogą one okazać się zgubne dla ucznia czy studenta. Dlatego też, szczególnie uczący się sportowcy, powinni wystrzegać się tego niebezpieczeństwa i pod żadnym pozorem nie dopuszczać do powstawania najmniejszych nawet zaległości w nauce. Wiadomo bowiem, że jedna zaległość pociąga za sobą inne i tak rosną one progresywnie do olbrzymich rozmiarów. W takich wypadkach występują zaburzenia w nauce, następnie w sporcie, a przeważnie w obu tych dziedzinach jednocześnie. Dlatego też wszelkie zadania należy wykonywać na bieżąco, nie odkładając ich na ostatnią chwilę. Jeśli chodzi o wyjazdy na dłuższy okres, to należy tuż przed wyjazdem zabezpieczyć się wykonaniem części zadań (przedterminowe) a po powrocie niezwykle energicznie uzupełnić powstałe zaległości. W zakończeniu wypadałoby jeszcze zauważyć, że każdy kto chce z powodzeniem pogodzić uprawianie sportu wyczynowego z nauką powinien prowadzić bardzo regularny tryb życia.

INŻ. MIECZYSŁAW KOCISZEWSKI

POLSCY PŁYWACY NA OLIMPIADACH

BRALIŚMY już trzykrotnie udział w Igrzyskach Olimpijskich: w Amsterdamie 1928 r., w Berlinie 1936 r., i Helsinkach 1952 r. Na dwie pierwsze — przedwojenne olimpiady— jechaliśmy „po naukę". Do Helsinek wybraliśmy się już po ewentualne sukcesy. Niestety, większych sukcesów jeszcze nie zanotowaliśmy.

Kto był w Amsterdamie naszym pierwszym olimpijczykiem w pływaniu?

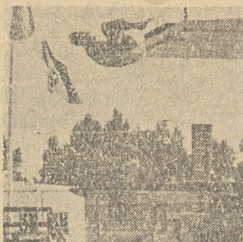
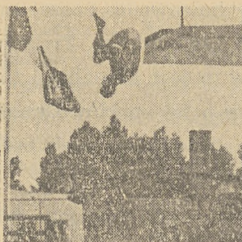
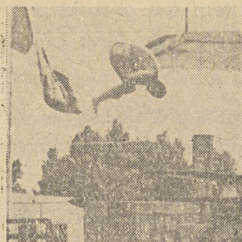
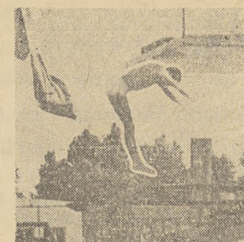
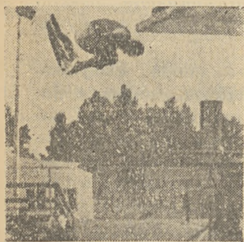
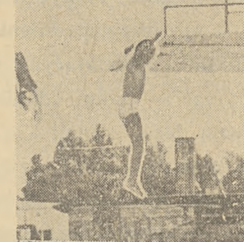
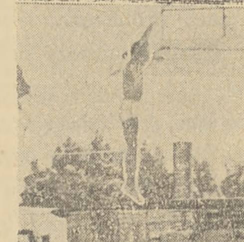
Dziewczyna — młoda klasyczka. Nazwisko? Kajzerówna, rodem z Janowa. Niewielu już dzisiaj o niej pamięta. A jednak była ona swego czasu rewelacją naszego sportu pływackiego; wielokrotną rekordzistką w stylu klasycznym. Ona to pierwsza z pływaczek polskich brała udział w Igrzyskach Olimpijskich.

Nie miała ona szczęścia w swoim przedbiegu na 200 m stylem klasycznym i osiągnęła gorszy czas, niż to leżało w jej możliwościach. Już przy samym losowaniu miała pecha. Znalazła się w jednym przedbiegu z trzema ex-rekordzistkami świata, a przecież wtedy o wejściu do półfinałów i finałów decydowały miejsca, nie czasy. W samym biegu, zaraz po starcie, zsunął się Kajzerównie czepek na twarz, płynęła niemal cały czas oślepiona i uzyskała zaledwie 3.45,2 min.! Nasze dziewczęta wzruszą zapewne ramionami, ale zapewniamy — wtedy nawet tego wyniku nie potrzebowaliśmy się bardzo wstydzić. Był dobry na owe czasy.

W tym samym przedbiegu Niemka Schroeder ustanowiła nowy rekord świata w czasie 3.11,6 min., a była to jedna z największych rewelacji igrzysk pływackich. Pomyśleć: dzisiaj 15-letnia Gawronówna z tego samego Janowa, pływa 200 m klasycznym 3.00,2 min. i wcale nie ma szans na wyjazd do Melbourne z tym wynikiem. Bo dziś rekord świata jest o blisko 22 sekundy lepszy od wyniku Schroeder.

Na Igrzyskach w Amsterdamie mieliśmy jeszcze jednego przedstawiciela, mistrza Polski w stylu dowolnym, niezapomnianego Kuncewicza. Startował on w dzień później, po Kajzerównie, na dystansie 100 m stylem dowolnym. Właściwie, choć nie zakwalifikował się do półfinałów — nie zawiódł. Ustanowił w swoim przedbiegu nowy rekord Polski. A że rekord ten wynosił tylko 1.10,8 min., trudno nie doceniać nowego rekordzisty. Walczył bardzo ambitnie i przynajmniej nie przybył ostatni do mety. Przedbieg wygrał bowiem rekordzista Europy, doskonały sprinter węgierski Baranyi w czasie 1.01,2 min., drugie i trzecie miejsce zajęli jednocześnie Holender Van Essen i Włoch Polli w czasie 1.04,0 min. Kuncewicz przybył czwarty do mety. Wynik gorszy od Kuncewicza miało w przedbiegach jeszcze pięciu zawodników.

(*n.*)

Kinogram skoku Capilli — dwa i pół obrotu w przód z pozycji tyłem (odwrócone)

TRENING CAPILLI

WYSTĘPY Capilli i skoczków radzieckich w II MISM były dla nas niezwykle pouczającą lekcją poglądową. Dobrze więc będzie poświęcić nieco uwagi treningowi doskonałego zawodnika meksykańskiego.

Capilla zaczął skakać od 7 roku życia. Jest to bardzo ważny moment, gdyż opanowanie precyzyjnej techniki skoków do wody wymaga wieloletniego treningu. Swój trening Capilla oparł na wszechstronnym rozwoju sprawności fizycznej. Systematycznie uprawia gimnastykę przyrządową i parterową w ciągu całorocznego treningu. Ze szczególnym zamiłowaniem ćwiczy narodowy sport meksykański tzw. „tumbling". Polega on na wykonywaniu różnych salt w biegu. Jest to więc rodzaj gimnastyki parterowej, ale od niej zupełnie niezależny. Zrozumiała jest przeto jego sprawność, która pozwala mu na wykonywanie między innymi takiego ćwiczenia jak „rundak", tj. salto proste w tył z pełną śrubą. Dużo czasu poświęca on również na zapaśnictwo i dźwiganie ciężarów. Obok więc ćwiczeń wyrabiających ogólną sprawność, zręczność, zwinność itd. stosuje więc także ćwiczenia wyrabiające siłę, która jest szczególnie potrzebna w skokach z wieży.

A oto specjalistyczny trening Capilli. Zwykle trenuje on 5-6 razy w tygodniu i skacze dziennie dwa razy po dwie godziny, oddając przeciętnie 100 skoków. W okresie przed zawodami trening ten nawet zwiększa. Okres około 2 miesięcy po zawodach poświęca zwykle na odpoczynek, podczas którego mało skacze, a ćwiczy tylko na przyrządach znanych u nas w gimnastyce pod nazwą „łążni". Urządzenie tego rodzaju, odpowiednio dostosowane, pozwala na wykonywanie wszystkich skoków „na sucho" nawet ze śrubami.

W następnym okresie, również ok. 2-miesięcznym, skacze już do wody więcej, ale równolegle dużo ćwiczy na przyrządach. Wszystkie skoki w tym okresie zaczyna wykonywać najpierw z wysokości jednego metra.

Wreszcie w ostatnim okresie przed zawodami ćwiczy tylko skoki do wody, ze szczególnym uwzględnieniem skoków programowych. Oczywiście okresy te nie są sztywne i zależą od planu zawodów, w których bierze udział.

Wobec ograniczenia godzin na naszych pływalniach taki trening w Polsce jest niemożliwy. Nasi zawodnicy nie skaczą 4 godziny dziennie nawet na specjalnych obozach. Do dobrych wyników w skokach, jak wykazuje przykład Capilli, można dojść jedynie przez systematyczny i wszechstronny trening, a to leży w możliwościach naszych skoczków.

(i. m.)

Ciekawostki spod trampoliny

TRZY I PÓŁ SALTA W PRZÓD Z MIEJSCA

Reprezentantka Danii w skokach do wody — Bende Velin — chlubi się osobliwym rekordem. Jest jedyną zawodniczką wykonującą z wieży trzy i pół salta w przód. I to w dodatku nie z rozbiegu, a z miejsca.



ANGLIA WYSYŁA DO MELBOURNE 5 SKOCZKÓW

Angielski Związek Pływania nosi się z zamiarem wysłania 5 zawodników i zawodniczek na igrzyska do Melbourne. Dla zaoszczędzenia pieniędzy nie wysyłano w tym roku zawodników na żadne imprezy zagraniczne.



WPROWADZENIU zajęć na basenie trzeba zwrócić uwagę na to, aby ograniczony zwykle czas zajęć wykorzystać na ćwiczenia zasadnicze, tj. skoki do wody. Pozostałe ćwiczenia, gimnastyka i inne—uzupełniające powinny być przeprowadzane na sali gimnastycznej, lub w innych miejscach do tego celu przeznaczonych. Na basenie ćwiczenia tego rodzaju należy ograniczyć do koniecznego minimum.

Lekcję skoków do wody podzielimy na trzy następujące części:

1. Część wstępna obejmuje zbiórkę, przywitanie, sprawdzenie obecności, omówienie koniecznych spraw itd. Tutaj umieścimy też niezbędne ćwiczenia specjalne, które mogą przygotować do pewnych elementów części głównej.

2. Na część główną lekcji złożą się właściwe ćwiczenia przewidziane w planie treningu na dany dzień. Będą tu przede wszystkim skoki do wody, choć można w indywidualnych wypadkach wykorzystać czas na ćwiczenie np. poprawiania pracy ramion, rozbiegu, postawy itd.

3. Każdą lekcję należy zakończyć paruminutowymi skokami dowolnymi. Uczniowie będą mogli wtedy sprawdzać swoje umiejętności, próbując wykonać stare trudniejsze skoki, lub nowe — łatwiejsze. Ze względu na bezpieczeństwo konieczne jest przestrzeganie dyscypliny w czasie zajęć. Wprowadzenie skoków dowolnych wniesie trochę swobody wśród ćwiczących i bardziej uatrakcyjni lekcje.

Nie podając sztywnych ram minutowego podziału lekcji, jak i czasu jej trwania, zwracamy uwagę na część główną, która jest zasadniczą częścią lekcji i zajmuje najwięcej czasu. Skoki dowolne na końcu lekcji nie mogą się odbywać kosztem ćwiczeń głównych.

UWAGI METODYCZNE

Nauczanie skoków do wody można rozpoczynać bardzo wcześnie, bo jeszcze przed ukończeniem 10 lat. Dzieci w tym okresie wykazują dużą zręczność i odwagę i stanowią najbardziej odpowiedni materiał do nauczania skoków, wymagają tylko dostosowanej do ich wieku metody. Wiadomo, że na olimpiadzie w 1936 r. skoki z trampoliny kobiet wygrała 13-letnia Amerykanka Dorota Poninton.

Wczesne rozpoczynanie treningu jest bardzo ważne i z tego względu, że osiągnięcie wysokiego poziomu w tej dyscyplinie wymaga zawsze długoletniego okresu przygotowawczego. Podstawowe nauczanie skoków rozpoczynamy na wysokości najniższej, z brzegu basenu, czy też ze słupków startowych, a później przechodzimy na trampolinę niską i wreszcie — wysoką, stosując ćwiczenia i skoki podstawowe.

Każda lekcja musi być dostosowana do poziomu i możliwości ćwiczących. Dobór materiału ćwiczebnego dokonuje się według zasady — od ćwiczeń prostych do złożonych. To znaczy, że zwiększenie trudności ćwiczeń winno następować stopniowo. Oczywiście musi być zachowany przy tym umiar, aby — z jednej strony nie zniechęcić ćwiczących nudą zbyt łatwych ćwiczeń, a z drugiej, aby nie zrazić przez stosowanie ćwiczeń zbyt trudnych. Przestrzeganie tej zasady umożliwi zachowanie ciągłości nauczania w ten sposób, żeby każda lekcja wynikała z poprzednich i była podstawą do następnej. Innymi słowy nauczanie musi być planowe i systematyczne.

W nauczaniu skoków do wody nie wystarczy posługiwać się instrukcją słowną, która jest podstawowym czynnikiem korygowania każdego instruktora. Szczególnie z dziećmi i początkującymi, nie wystarczy korzystać z opisu słownego pewnych elementów, ale także należy je demonstrować. Naśladowanie szczególnie ułatwia nauczanie początkującym, którym słowna instrukcja nie zawsze wystarcza do wyobrażenia wymaganego elementu ruchu. Dużą pomocą w czasie ćwiczeń może być tyczka — najlepiej bambusowa, którą instruktor może wskazać kierunek odbicia, może spowodować wypracowanie wysokiego odbicia itd.

Artykuł niniejszy omawia wyłącznie skoki z trampoliny, nie poruszając zupełnie skoków z wieży. Jest to celowe, gdyż skoki z trampoliny traktujemy jako przygotowanie do skoków z wieży. Każdy skoczek z wieży najpierw zaczyna skakać z trampoliny.



Tok lekcyjny, czy plan treningu trzeba omówić. Na zdjęciu czołowi nauczyciele i uczniowie. Od prawej trenerzy: dr Kłaptocz, Skorupka, Malarecki, za nim Wojczewska, obok Jońca; niżej siedzą Rękas i Bartkowiakowa

fot. M. Szymkowski

Widoczny pos



Ta miła dziewczynka Renia Pfeifer z Wrocławia umie już pływać, a jeśli dalej będzie systematycznie pracowała, to być może walczyć będzie o medal olimpijski w Rzymie

fot. M. Szymkowski

NISKA TEMPERATURA tegorocznego lata spowodowała przeniesienie mistrzostw Polski młodzików i juniorów na pływalnię w Łodzi, mającą wodę podgrzewaną. Ponieważ treningi przed mistrzostwami odbywały się w chłodnej wodzie, nikt na ogół nie spodziewał się jakichś rewelacyjnych wyników, tymczasem nawet optymiści zostali mile rozczarowani. Wyniki, zarówno w konkurencji młodzików jak i juniorów, wskazują na wyraźny postęp, jaki dało się zauważyć w porównaniu do mistrzostw rozegranych w roku poprzednim we Wrocławiu.

Mówić o postępie to mało, postaramy się to udowodnić. Otóż przeciętnie 8 pierwszych zawodników we wszystkich konkurencjach uzyskało znacznie lepsze wyniki niż przed rokiem. Zróbmy kilka porównań.

100 m st. dowolnym dziewcząt w ub. roku wygrała Witkowska w czasie 1.17,4 min., a wynik ósmej w finale wyniósł 1.27,1 min. W bieżącym roku czas Kilki (Stalinogród) 1.15,7, a ósmej 1.20,6 min.

U chłopców na tym samym dystansie zestawienie przedstawia się następująco:

1955 — 1) 1.08,8; 8) 1.15,3;
1956 — 1) 1.07,2; 8) 1.10,6.

W konkurencji juniorów sytuacja na dystansie 100 m dow. przedstawia się następująco:

juniorki:
1955 — 1) 1.18,3; 6) 1.23,8
1956 — 1) 1.14,0; 6) 1.22,8;

juniorzy:
1955 — 1) 1.03,5; 8) 1.08,5;
1956 — 1) 1.02,6; 8) 1.06,1.

Na 100 m. st. grzbiet. porównanie wyników wypada jeszcze bardziej na korzyść roku bieżącego

dziewczęta:
1955 — 1) 1.28,6; 8) 1.40.1;
1956 — 1) 1.25,7; 8) 1.30,9.

chłopcy:
1955 — 1) 1.17,1; 8) 1.26,1;
1956 — 1) 1.12,5; 8) 1.21,5.

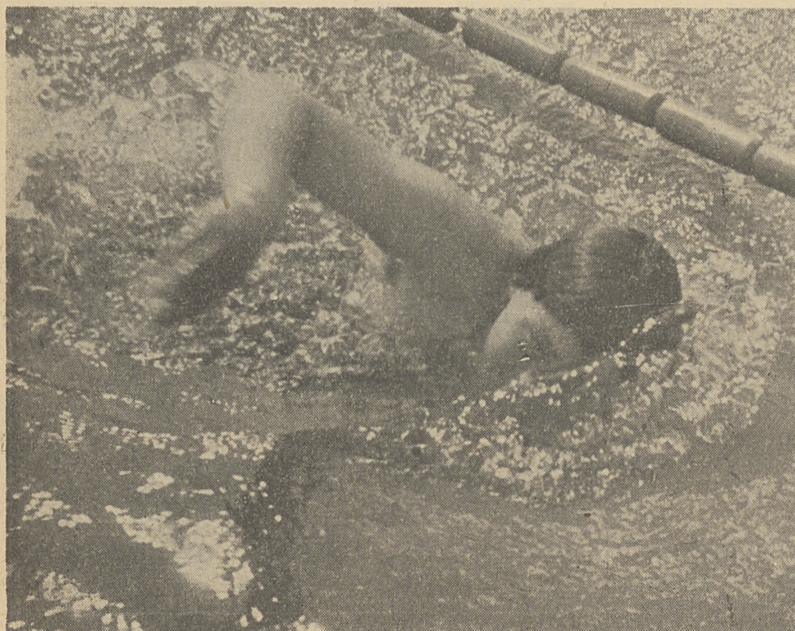
juniorki:
1955 — 1) 1.29,3; 8) 1.37,9;
1956 — 1) 1.27,9; 8) 1.35,5.

juniorzy:
1955 — 1) 1.14,3; 8) 1.21,0;
1956 — 1) 1.12,9; 8) 1.17,2.

Są jednak konkurencje, w których nie widać specjalnego postępu. Do nich należy styl klasyczny i motylkowy u dziewcząt oraz motylkowy u juniorek.

Zestawienie tegorocznych wyników z zeszłorocznymi wyraźnie wskazuje na wybitny postęp młodzików — i to jest najpoważniejsze osiągnięcie, pracy trenerów i aktywu społecznego, w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Wielu z głównych aktorów imprezy łódzkiej stawiało przed rokiem pierwsze kroki we Wrocławiu, ale rola ich kończyła się tam już w eliminacjach, bądź też w najlepszym wypadku na jednym z ostatnich miejsc w finale. Ambicją i systematycznością w pracy udowodnili jednak, że mogą uzyskiwać dobre wyniki. Dotyczy to między innymi: Szymańskiej z poznańskiej Gwardii, Pastusiak z wrocławskiego Startu, Krystek z łódzkiego Startu i Błażejowskiej z Chełmży.





Okazuje się, że i sędziowie pływaccy mają
W Łodzi było go aż za du

Utalentowanej i obiecującej młodzieży było
zdolnych jest Bara

Juniorka, która potrafi wygrywać nie tylk
(Karpathi) to Proch

stęp młodzieży

Na mistrzostwach widzieliśmy też dużo nowych zawodników. Przed startem, oceniając ich możliwości w pływaniu, trudno było dać im jakiekolwiek szanse. Weźmy np. Adamowskiego (ur. 1944) z warszawskiego CWKS, czy też Basię Wierzbicką ze Szczecina. Jeszcze osiem miesięcy temu nie umiała pływać. Tymczasem w mistrzostwach niewiele brakowało, a znalazłaby się na drugim miejscu. Starsza od niej Pastusiak odparła jednak z powodzeniem atak rewelacyjnej Basi.

W mistrzostwach nie padło wiele rekordów. Tylko Kicińskiemu udało się poprawić, zresztą do niego należące, rekordy młodzików na dystansie 100 i 200 m styl. grzbietowym. Sądząc jednak po postawie młodzieży, którą widzieliśmy w Łodzi, to wiele najlepszych wyników zostanie niebawem poprawionych.

Mistrzostwa młodzików i juniorów odsłoniły jednak również dużo braków. Wielu młodych pływaków, w porównaniu z ubiegłym rokiem, nie czyni postępów.

W roku ubiegłym np. Werner zdobył tytuł na 200 m st. grzbiet., a w Łodzi wrocławianin uzyskał ten sam czas co przed rokiem. Albo Marek Wojciechowski. Przed rokiem wszyscy znawcy byli oczarowani tym młodym chłopcem z warszawskiej Sparty. Wojciechowski zrobił pewien krok naprzód. Dostał się nawet do kadry. Wydaje się jednak, że za wcześnie awansował do grona najlepszych pływaków polskich.

Nie tylko tych dwóch zawodników zawiodło pokładane w nich nadzieje. Jest ich, niestety więcej. Końcowe podsumowanie zawodów łódzkich wykazuje niepokojące anomalie.

Weźmy punktację młodzików w relacji kół sportowych. Czołowe miejsca zajmują Gwardie z Poznania i Stalinogrodu. Na następnych miejscach Start — Łódź, Polonia — Bytom i inne. Ciekawi nas pozycja Włókniarza z Dzierżoniowa i Polonii warszawskiej. Włókniarz znajduje się na 17 miejscu z 19 punktami, kolejarze warszawscy na 28 miejscu — z 12 pkt. Dwa koła sportowe posiadające najlepsze warunki treningowe. Dwa koła prowadzące szkółki pływackie i korzystające z usług uczniów, wbrew regulaminowi szkółek. Te dwa koła na mistrzostwach skompromitowały się.

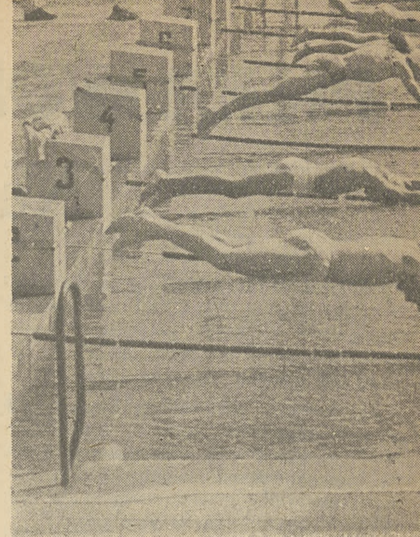
Pozycja Włókniarza i Polonii w relacji juniorów również nie przedstawia się różowo. Włókniarz dzierżoniowski w punktacji juniorów znajduje się z 27 pkt na 13 miejscu. Polonia zaś z 24 punktami na 15 miejscu. Pominięcie w tym ujemnym podsumowaniu (mówią o tym cyfry) Stali z Ostrowca jest również niemożliwe. Stal ostrowiecka legitymuje się jeszcze mniejszym dorobkiem w mistrzostwach. 21 pozycja w konkurencji juniorów, to wszystko, na co stać było to koło mające własną pływalnię. Warto dodać, że punkty Stali zdobyte zostały przez zawodnika Czerwika, który przykładu dyscypliny sportowej nie czerpie z najlepszych źródeł.

Dla całokształtu obrazu w pływactwie młodzieżowym warto zapamiętać, że w 1956 r. pierwsze miejsce w skali województw w punktacji łącznej młodzików i juniorów zajął zdecydowanie Stalinogród—475 pkt,. przed Wrocławiem 298 pkt, Poznaniem 293 pkt i Warszawą 254 pkt.

Nie od rzeczy będzie tutaj jeżeli podamy, że suma punktów zdobytych w konkurencjach młodzików przez koła sportowe Warszawy wynosi zaledwie 3 pkt więcej, od jednego koła Gwardii stalinogrodzkiej.

W punktacji łącznej zrzeszeń puchar Sekcji Sportu Pływackiego GKKF zdobyła Sparta 599 pkt, przed Gwardią 405 pkt i Startem 295 pkt.

HENRYK KUCHARSKI



Startu można się nauczyć. Niestety, jak zauważył nasz fotoreporter, nie wszyscy z juniorów i młodzików startujących w Łodzi nauczyli się prawidłowo startować

fot. M. Szymkowski





kontakt z wodą, ale tylko... podczas deszczu. , więc i sędziowie... pływali

w Łodzi wiele, wsród niej jedną z najbardziej uk (zdjęcie z lewej)

z naszymi seniorkami ale i zagranicznymi nik (zdjęcie z prawej)

fot. M Szymkowski

Na dobrej drodze

ZAIMPROWIZOWANE przez Komisję Piłki Wodnej SSP GKKF zgrupowanie najlepszych juniorów polskich w Łodzi przed meczem z Węgrami, okazało się w skutkach udanym eksperymentem.

Zgrupowanie juniorów w Łodzi miało na celu ułatwienie zgrania powołanych waterpolistów i w efekcie miało pozwolić na stworzenie zespołu młodzieżowego, którego surowym egzaminatorem miała być mocna drużyna juniorów węgierskich.

Należy stwierdzić, że pomimo trudności cel zgrupowania został osiągnięty. Po raz pierwszy w historii polskiej piłki wodnej została przeprowadzona akcja, która przez stworzenie zespołu juniorów oraz uzyskane wyniki — spełniła poważną rolę propagandową wśród młodzieży.

OBOWIĄZKOWOŚĆ JAK ZWYKLE...

Zgrupowanie zaplanowano i przygotowano 21.VIII. br. w Łodzi. Zawodnicy spóźnili się i przyjeżdżali co parę godzin w ciągu całego dnia — a Czerwik ze Stali (Ostrowiec) przybył dopiero w piątek 24.VIII. W efekcie stracono jeden dzień treningu — który ciężko było później nadrobić z powodu zmiany wody w basenie.

W zgrupowaniu wzięli udział:

1) Wojciechowski Bogusław — 1937 CWKS Warszawa
2) Mrówczyński Romuald — 1938 CWKS Warszawa
3) Bastek Ewald — 1939 Polonia Byt.
4) Widawski Jan — 1939 Polonia Byt.
5) Woryna Piotr — 1938 Polonia Byt.
6) Stefan Jerzy — 1937 Polonia Byt.
7) Lutomski Jan — 1937 Sparta Poznań
8) Zakrzewski Gracjan — 1937 Sparta Poznań
9) Czerwik Adam — 1937 Stal Ostrowiec Św.

TRENINGI

Celem zorientowania się w aktualnej formie i umiejętnościach zawodników przeprowadzono sparring z CWKS II (Łódź). Wynik 9 : 5 (5 : 3) dla kadry.

Zauważone braki w wyszkoleniu to: słaba technika chwytu i podań, brak dokładności podań i brak podstaw taktycznych gry w piłkę wodną.

Spostrzeżenia powyższe pozwoliły na ułożenie planu parodniowych przygotowań, w którego dokładnym przeprowadzeniu przeszkodziły warunki atmosferyczne (tepm. powietrza 12° C), jak również dwudniowa zmiana wody w basenie. Zastępcze treningi odbywały się na stawie w Arturówku pod Łodzią — w czasie skróconym ze względu na niską temperaturę wody (18°). Myślą przewodnią planu treningowego był jak najczęstszy kontakt z piłką, drybling, rzuty, chwyty, podania w miejscu i w ruchu. Z taktyki— rozszerzenia gry ataku, podania na skrzydła, blokowania i wyskoki obronne oraz pływanie bez piłki (pływania dystansów nie stosowano, biorąc pod uwagę dotychczasowe przygotowanie pływackie).

Drugie spotkanie treningowe z AZS zakończyło się wynikiem: 5 : 2 (3 : 1) dla kadry.

SPOTKANIA Z WĘGRAMI

Zespół węgierski okazał się b. silnym, mającym przewagę nad naszymi zawodnikami nie tylko pod względem rutyny zawodniczej i umiejętności, ecz także pod względem wieku.

Oto jego skład:

1.	Löw	1935
2.	Kiricsi	1936
3.	Jasko	1936
4.	Kiss	1936
5.	Lepies	1936
6.	Vitaris	1935
7.	Felkai	1937
8.	Csilag II	1935

Wynik pierwszego spotkania 8 : 1 (3 : 1) dla Węgrów.

Mecz mimo wysokiego wyniku nie sprawiał wrażenia przygniatającej przewagi Węgrów.

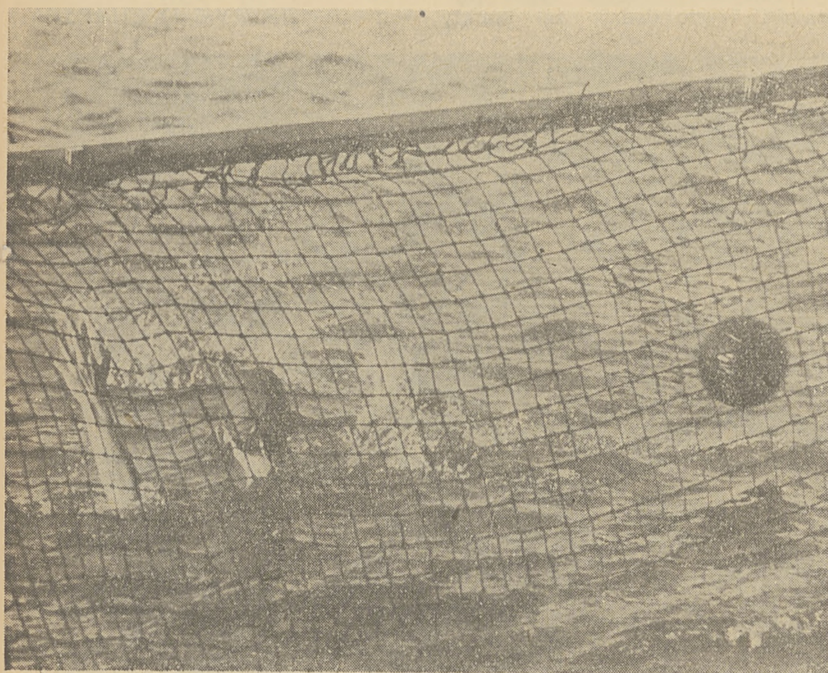
Zawodnicy nasi dzięki wytrzymałości i szybkości stwarzali raz po raz niebezpieczne sytuacje podbramkowe, jednak brak wykończenia strzałowego, względnie niedokładne podania powodowały często nagłe odwrócenie sytuacji, w których Węgrzy, dzięki większej dojrzałości waterpolowej jak i orientacji, z reguły zdobywali bramki.

Do drugiego spotkania zawodnicy nasi przystąpili już bez kompleksu niższości, cechującego grę w dniu poprzednim.

Zwolnionego na rozgrywki ligowe zaw. Czerwika z Ostrowca zastąpił z dobrym skutkiem Widawski a po przerwie Mrówczyński. Przebieg meczu miał charakter ostrej i wyrównanej walki w polu. Już w pierwszych minutach gry dobre podanie Lutomskiego pozwala Worynie na zdobycie bramki i Polska prowadzi 1 : 0. Gra robi się bardziej ostra i zacięta. Obrońcy obu zespołów mają pełne ręce roboty. Do przerwy wynik 2 : 1 dla Węgrów. Przy szybko zapadających ciemnościach dopingowani przez łódzką publiczność nasi zawodnicy, stawiają dzielny opór mocno i dość brutalnie grającym Węgrom. Niedokładnie wykonywane długie podania z obrony nie pozwoliły na wykorzystanie co najmniej trzech sytuacji pod bramką Węgrów — kiedy mieliśmy przewagę liczebną.

Niestety, padają dalsze bramki dla Węgrów i wynikiem 4 : 1 (2 : 1) kończy się to ciekawe spotkanie.

Charakterystyczny jest fakt, że pomimo dużej ilości obustronnych fauli, gra naszych chłopców podobała się zawodnikom węgierskim swoją nieustępliwością. Do takiego bowiem stylu gry zdąża piłka wodna na Węgrzech. Ostra, nieustępliwa, często brutalna walka w wodzie przy opanowaniu techniki indywidualnej i dyspozycji strzałowej z obu rąk, czyni z piłki wodnej na Węgrzech — dyscyplinę sportu podobną do piłki nożnej.



Bywa i tak, gdy bramkarz minął się z powołaniem no i z piłką. A było to niejednokrotnie podczas meczu juniorów Węgier z CWKS

fot. M. Szymkowski

UWAGI DO ROZWAŻENIA

Z wypowiedzi zawodników wynikało że:

a) niektórzy trenerzy podczas przygotowania pływackiego — z zasady eliminują jakiekolwiek kontakty zawodników z piłką w wodzie;

b) z powodu chłodnego lata w br. treningi waterpolowe ograniczają się przeważnie do rzutów na bramkę (Poznań, Śląsk);

c) niektóre zespoły ligowe pracują bez konkretnych planów treningowych — oraz bez kierownictwa, które umożliwiłoby dopilnowanie dyscypliny na treningach (Ostrowiec, Poznań, Warszawa).

Nie wpływa też wychowawczo na juniorów gra z zawodnikami starszymi w zespołach ligowych (kłótnie w wodzie, spóźnianie wejścia do wody, samorzutne opuszczanie wody itp.).

Należy zwiększyć zainteresowanie prezydium Sekcji Pływania GKKF sprawami rozwoju piłki wodnej wśród młodzieży.

Rozpatrzyć i opracować szereg obozów i imprez młodzieżowych w kalendarzu Imprez Sportowych na rok 1957.

Poza tym nie można zmarnować dobrych chęci i zapału naszych juniorów do gry w piłkę wodną i zapewnić im w nadchodzącym jesienno-zimowym sezonie pływackim możliwości dalszego uprawiania tej dyscypliny. Nie dopuśćmy do „snu zimowego" naszych młodych waterpolistów.

HENRYK ZGUDA

Szwedzki występ naszych waterpolistów

W dniu 18 sierpnia br. w Varbergu, podczas spotkania Polska—Szwecja rozegrano mecz piłki wodnej między reprezentacjami obu państw. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny szwedzkiej w stosunku 7 : 3 (2 : 2).

Drużyny wystąpiły w składach:

Szwecja: bramka — Lindgren; obrona — Arnsand i Ekberg; pomoc — Johansson; skrzydło — Hamrin i Karlsson; środek ataku — Jutner.

Polska: bramka — Szczypka; obrona — Gadzikiewicz i Zeiman; pomoc — Jera; skrzydło — Jaworski i Kędzia; środek ataku — Minartowicz.

Sędzią spotkania był pan Finn Jensen (Dania).

Mecz odbył się w anormalnych warunkach, bo obok niskiej temperatury wody i powietrza, było już ciemno (mecz rozpoczął się o godzinie 19.10) i padał deszcz. Mimo naszej umowy z gospodarzami, że w wypadku złych warunków atmosferycznych mecz odbędzie się w następnym dniu, Szwedzi na naszą ponowną propozycję przełożenia spotkania nie chcieli się zgodzić, motywując to koniecznością realizacji programu zawodów.

W tych warunkach spotkanie nie było dobrą propagandą sportu i piłki wodnej, a jedynie meczem dla meczu i dla zrealizowania programu zbyt późno rozpoczętych zawodów (godz. 16.30).

Bramki padły w następującej kolejności i z następujących miejsc:

Minartowicz 0 : 1 (1 minuta gry — rzut z powietrza z miejsca 24 m).

Karlsson 1 : 1 (6 min. gry — rzut karny).

Mamrin 2 : 1 (7 min. gry — tyłem do bramki z wody z miejsca lewą ręką z 3 m).

Jaworski 2 : 2 (7.30 min. gry — tyłem do bramki z wody z miejsca z 7 m).

Po przerwie

Karlsson 3 : 2 (2.50 min. gry — rzut z wody z miejsca podstawowy „z dłoni" z 4 m).

Jutner 4 : 2 (3.15 min. gry — rzut z pozycji na plecach z 4 m).

Gadzikiewicz 4 : 3 (4.20 min. gry — rzut z pozycji na plecach z 5 m).

Jutner 5 : 3 (6 min. gry — rzut z wody z miejsca lobem z 6 m).

Hamrin 6 : 3 (6.30 min. gry — rzut z ruchu z wody przez proste pchnięcie z 2 m).

Hamrin 7 : 3 (8 min. gry — rzut z wody z miejsca ze zwodem z 4 m).

Rzuty z rogu: Szwecja 5 (2), Polska 3 (1).

Omawiając pokrótce przebieg spotkania należy stwierdzić, że pierwsza połowa gry miała charakter normalnego meczu stojącego na niezłym poziomie. Drugą natomiast połowę gry można scharakteryzować jako walkę o przetrwanie do końca spotkania z uwagi na kolosalne zimno i przemarznięcie zawodników. Odbiło się to przede wszystkim na grze naszych zawodników nie przyzwyczajonych do rozgrywania meczu w tak niskiej temperaturze wody.

Pierwsza połowa gry toczyła się przy stałej przewadze naszej drużyny i częstym inicjowaniu ataków ze strony poszczególnych zawodników. Szwedzi grają raczej szablonowo, kierując większość piłek do środkowego napastnika Hamrina.

W czasie przerwy zorganizowana zostaje akcja dla rozgrzania przemarzniętych zawodników. Niestety pięć minut przerwy nie starczyło by choć trochę przywrócić do normalnego stanu naszych zawodników. Zdajemy sobie sprawę, że w tej sytuacji nie ma mowy o nawiązaniu równorzędnej walki z przeciwnikiem, którego zawodnicy nie zdradzają żadnych objawów przemarznięcia. Zawodnicy nasi otrzymują polecenie utrzymania wyniku i przetrwania do końca spotkania. Przyznam się, że nie wyobrażałem sobie, że przemarznięcie może tak dalece odbić się na sposobie i formie gry naszych zawodników.

Spotkanie wygrali Szwedzi i to zasłużenie, bo w tych warunkach meczu ich przewaga fizyczna i przyzwyczajenie do gry w zimnej wodzie miały decydujący wpływ na wszelkie nawet najprostsze akcje.

KILKA DANYCH ZE SPOTKANIA

Dla analizy podajemy zestawienie rzutów na bramkę i podań.

Rodzaj podania	Szwecja		Polska	
	ilość	procent	ilość	procent
Na rękę	18 (7 – 11)	24,6	13 (7 – 6)	22,0
Na wodę	42 (18 – 24)	57,6	31 (18 – 13)	52,6
Niedokładne	13 (8 – 5)	17,8	15 (6 – 9)	25,4
Razem	73 (33 – 40)	100	59 (31 – 28)	100

	Szwecja	Polska
Wykonano rzutów	19 (7)	16 (8)
Zdobyło bramek	7 (2)	3 (2)
Obronił bramkarz	6 (3)	5 (3)
Strzał w poprzeczkę	2 (1)	3 (1)
Strzał na bramkę	3 (1)	3 (1)
Strzał obok bramki	2 (1)	2 (1)
% celności	36,8	18,7

U w a g a: w nawiasach podana została ilość rzutów wykonanych w pierwszej i w drugiej połowie spotkania.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA DRUŻYN

Szwecja. Drużyna szwedzka dysponuje zawodnikami o bardzo dobrych warunkach fizycznych (średnio wzrost: 185 cm; waga 82 kg) i niezłej technice opanowania piłki. Nie jest to drużyna przyszłości, gdyż przy wieku zawodników (średnio 27 lat), ich szybkość i wytrzymałość pływacka nie rokują dalszych możliwości rozwojowych.

Szwedzi grali przeważnie dalekimi przerzutami na „stojącego" środkowego napastnika o bardzo dobrych warunkach fizycznych (190 cm wzrostu) i umiejącego strzelać lewą i prawą ręką. Poza tym stosowali najczęściej „atak pozycyjny", a bardzo rzadko „atak szybki".

Polska. Drużyna polska w spotkaniu miała jak gdyby dwa oblicza. W pierwszej połowie meczu braki fizyczne naszych zawodników nie odgrywały wielkiej roli, a przeciwnie pozwalały na znacznie szybsze poruszanie się po boisku niż Szwedom. Zawodnicy z powodzeniem stosowali „atak szybki" i pozycyjny, prawie bez udziału środkowego napastnika, który był zupełnie wyłączony z gry na skutek niereagowania sędziego na faule obrońcy szwedzkiego popełniane na Minartowiczu. Tak pod względem szybkości, jak i wytrzymałości szybkościowej zawodnicy nasi byli lepsi niż Szwedzi.

KILKA UWAG O ARBITRZE SPOTKANIA

Panuje u nas opinia i moim zdaniem słuszna, że nasi sędziowie

Dalszy ciąg na str. 15



KANDYDACI NA OLIMPIJSKI MEDAL

Takashi Ishimoto

TAKASHI, jak większość młodzieży japońskiej chciał pływać. Myślał o Kitamurze i Makino, którzy przecież byli młodszymi od niego chłopcami, nikt o nich nie słyszał w Japonii, ale gdy odbyły się zawody szkół handlowych, obaj ustanowili tak fantastyczne wyniki, że od razu znaleźli się w reprezentacji wyjeżdżającej na igrzyska olimpijskie do Los Angeles. A tam przecież 14-letni Kitamura zdobył złoty medal na 1500 m, a dwa lata starszy od niego Mikino medal srebrny. Może się i jemu powiedzie?

Takashi trenował więc z zapałem, brał udział w każdych zawodach międzyszkolnych i uzyskiwał dobre wyniki. Ale w mistrzostwach szkół średnich startowali krauliści lepsi od niego.

Takashi zapisał się na wydział ekonomiczny uniwersytetu — to było życzenie ojca, skromnego urzędnika kampanii telefonicznej. Zgłosił się do klubu, a trener Kaziuoshi Murakami powołał go do reprezentacji uczelni. Murakami był dobrym trenerem i Takashi Ishimoto wnet znalazł się w czołówce kraulistów swego kraju. Na 200 m dow. osiągał 2.11,8, był szósty na liście Japonii, trenerzy mówili o nim, jako o pływaku przyszłości. Był to rok 1954.

— Delfinista powinien być wysokiego wzrostu powiedział kiedyś w zamyśleniu Murakami.

— Powinien — przytaknął Ishimoto — A ja mam 168 cm wzrostu i ważę 67 kg.

Dodał to skwapliwie, bo wiedział nad czym trener medytuje. A Takashi nie miał zamiłowania do „delfina". Chciał być długodystansowcem.

— Ale jesteś silny, masz silne nogi, barki, ramiona... — kontynuował nadal w zamyśleniu trener.

— Lubię pływać kraulem!

— Spróbujesz „delfina". — To brzmiało jak wyrok i Takashi poddał się tygodniowej próbie.

Po tygodniu popłynął na czas i rozsmakował się w tym stylu. Powodzenie przynosi ze sobą zamiłowanie. Takashi po tygodniowym treningu osiągnął na 200 m delfinem 2.38,0 min.

W rok później Takashi Ishimoto był reprezentantem Japonii i jednym z najlepszych pływaków na świecie. Startował w meczu USA—Japonia i pokonał zdecydowanie Harrisona na 200 m, uzyskując— 2.29,5 min. Był jednak nadal skromnym chłopcem, bo zamiast pysznić się zwycięstwem nad Amerykaninem obserwował go pilnie na treningach. Wiedział że Harrison był lepszy technicznie

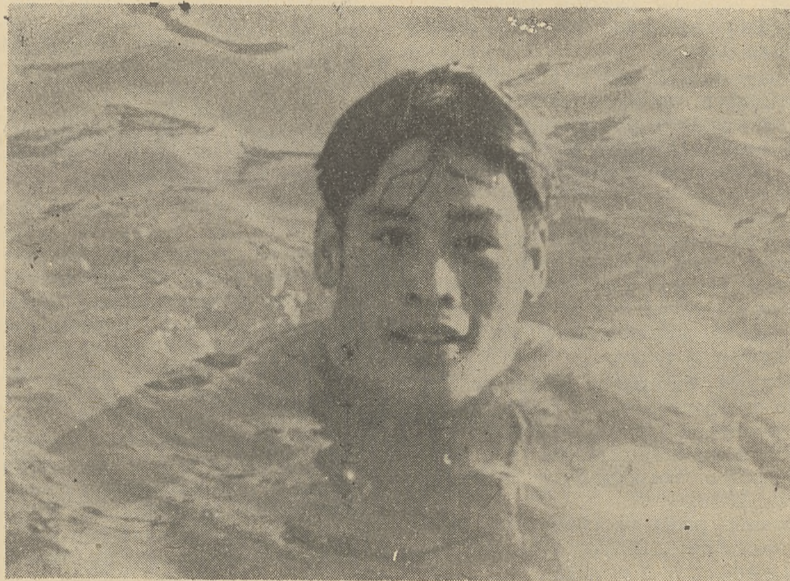
I Takashi starał się pływać tak, jak Amerykanin. Już w kilka miesięcy później w sierpniu 1955 r. startował w reprezentacji Japonii w sztafecie 4×100 m zmiennym, która pobiła rekord świata w czasie 4.15,7, a we wrześniu ustanawia dwa rekordy świata: na 200 m — 2.20,8 i 220 y — 2.21,6 min. Jest niewątpliwie najlepszym motylkarzem świata, jego czasy na 50-metrowym basenie wynoszą 1.03,0 na 100 m i 2.23, min. na 200 m.

W Japonii ma Takashi Ishimoto poważnego rywala. Jest nim Dżiro Nagasawa, który studiuje w USA. Tej zimy Dżiro odebrał Ishimoto rekordy świata na 200 m i 220 jardów. W Ameryce jest jeszcze dwóch doskonałych motylkarzy, oni także zajmują się od czasu do czasu ustanawianiem rekordów świata w motylku. Są to Wiggins, niezwykle szybki na 100 m delfinista i grzbietowiec, oraz Yorzik, Amerykanin polskiego pochodzenia.

W Japonii jednak wszyscy stawiają na Takashi Ishimoto. W Melbourne powinien zdobyć złoty medal. Ma przecież dopiero 20 lat, jest lepszy od wszystkich rywali na 50-metrowym basenie, a jego finisz...! Wszyscy przeciwnicy znają jego finisz, a za każdym razem są zaskoczeni jego gwałtownością. Tak, Takashi Ishimoto jest „pewniakiem".

(J. N.)

Mu-Suan-su



W UB. ROKU na meczu Polska—Szwecja w Warszawie, klasycy szwedzcy pierwszy raz zademonstrowali pływanie odcinkami pod wodą. Od tego czasu na rzadkie próby stosowania u nas tej techniki zwykło się mówić: „pływa szwedem". O ile Junefeld oraz Karlsson zademonstrowali nam wówczas dosyć prymitywną technikę, o tyle ostatnio mieliśmy możność obserwowania wypracowanej do perfekcji techniki pływania pod wodą w wykonaniu Mu-Suan-su.

Jeszcze rok temu na II MISM Mu-Suan-Su stosował tylko, wzorem Petrusewicza, długie starty i nawroty pod wodą. Chińczyk zajął wówczas drugie miejsce na 100 m w czasie 1.13,4 oraz trzecie na 200 m z czasem 2,43,1.

Po roku pracy przyszła błyskotliwa seria wyników.

Na wielkich międzynarodowych zawodach w sierpniu w Budapeszcie Mu-Suan bije całą stawkę europejskich żabkarzy i uzyskuje na 200 m — 2.39,0.

W tydzień później w Warszawie ma już 2.38,6, a w trzy dni potem w Lipsku 2.36,0, co jest drugim wynikiem osiągniętym w br. na 50-m pływalni na świecie. Tak więc Mu-Suan-su obok Furukawy stał się głównym kandydatem do olimpijskiego medalu.

Mu-Suan-su ma 24 lata. Pływa od dzieciństwa, trenować jednak zaczął

dopiero od 1953 roku w Budapeszcie, gdzie wraz z grupą studentów chińskich przebywał trzy lata na studiach. Jesienią ub. r. Mu-Suan-su wraca do Chin wraz ze swym trenerem Węgrem Jaki, który objął trening kadry chińskich pływaków.

Co pokazał Mu-Suan-su?

Po pierwsze niesłychanie ekonomiczne pływanie pod wodą, polegające na minimalnym zanurzeniu oraz niezwykle skoordynowanych ruchach.

Po drugie automatyzm ruchów przy wchodzeniu pod wodę przez wydłużenie pociągnięcia rąk aż do bioder, tak jak to czyni się później pod wodą. Ruch ten powoduje wachnięcie głowy w przód i wejście pod powierzchnię.

Po trzecie wreszcie — różną rytmikę pływania na 100 i na 200 m.

Na 100 m przy dobrej widoczności w wodzie Mu-Suan-su płynie po starcie 45—48 m pod wodą. Dwa oddechy przed nawrotem i znów pod wodą 20—25 m. Na ostatnim odcinku wynurza się tylko dwa razy po oddech. W sumie więc na 100 m bierze 3—4 oddechy. Przy złej widoczności start, nawrot i odcinki są krótsze i wypada 5—7 oddechów.

Na 200 m rytmika ulega zmianom. Zanurzenie pod wodą jest płytsze, gdyż wolniejsze tempo pozwala na większą precyzję. Start jest identycznie długi lecz nawroty krótsze, sięgające 15—20 m. Odcinki na powierzchni oraz pod wodą pływane są stałym rytmem. 2 krótkie pociągnięcia i trzecie wydłużone na powierzchni wody. W sumie więc 3 oddechy, następnie zaś 4 pociągnięcia pod wodą.

Mu-Suan-su wypracował sobie ten sposób pływania na codziennych treningach. Trenuje 2 razy dziennie, przeciętnie przepływa dziennie 2000—2500 m. W tym globalnie suma odcinków pod wodą wynosi około 800—1000 m. Stosuje on również ćwiczenia oddechowe na powierzchni w rytmie pływania pod wodą (3 oddechy — lekkie wstrzymanie i długi wydech).

Mu-Suan-su jest niesłychanie pilny w treningach i w pracy nad sobą. Zapytany o czas jaki zamierza osiągnąć w Melbourne uśmiechnął się i odpowiedział: „nie pływam na czas lecz na miejsce... Będę się starał dostać do finału".

T. OLSZAŃSKI

Chińczycy rewelacją w Lipsku

Tradycyjne zawody, z okazji Targów Lipskich w dniach 8 i 9 września br. zgromadziły na starcie pływaków z 9 państw. Mimo późnego sezonu osiągnięto szereg doskonałych wyników.

Ogólne zainteresowanie trenerów oraz sympatię widowni zaskarbili sobie Chińczycy. Ich postępy zadziwiają zawodników i trenerów. Mu-Suan-su stanie się niewątpliwie groźnym konkurentem dla Japończyków na olimpiadzie w Melbourne.

Doskonałe wyniki zawdzięczają Chińczycy nowej technice pływania stylem klasycznym, która polega na maksymalnym wykorzystaniu pracy rąk oraz przepłynięciu $^3/_4$ dystansu pod wodą.

Na słupkach startowych zobaczyliśmy następujących zawodników: b. rekordzistę w stylu motylkowym Herberta Kleina (NRF), rekordzistę Europy Horsta Fritsche (NRD), b. rekordzistę świata na tym dystansie Knuta Gleie, utalentowanych zawodników Wolfganga Fricke (NRF) i Konrada Enke (NRD) oraz Chińczyków Mu-Suan-su i Tschi-Li-yiu — a więc zespół, którego wszyscy zawodnicy legitymują się wynikami poniżej 2.40 min. na tym dystansie.

Wygrał Mu-Suan-su wynikiem 2.36 ustanawiając nowy rekord Chin przed Herbertem Kleinem (NRF) 2.39,4 min., co było dużą niespodzianką, gdy były rekordzista ma 33 lata. Płynął on cały dystans pod wodą, wynurzając się jedynie po oddech. Stosował podobną technikę jak Chińczycy, niemniej jednak jeszcze niezupełnie opanowaną.

Dla orientacji podaję międzyczasy zwycięzcy — 50 m — 34,6, 100 m — 1.14,4, 150 m — 1.55,8, 200 m—2,36,0. Jak wynika z obliczenia, przepłynął on drugą setkę w czasie 1.21,6, co wskazuje na doskonałą wytrzymałość tego pływaka.

Również w stylu klasycznym kobiet osiągnięto doskonałe wyniki. Zawodniczka NRD Ten Elsen przepłynęła dystans 200 m stylem klas. w czasie 2.53,3, co jest nowym rekordem NRD.

Wśród zawodniczek płynących w biegu na 200 m st. klas. zauważyłam zawodniczkę, która przepłynęła część dystansu pod wodą, podobnie jak mężczyźni, wynurzając się jedynie po oddech, ale prawdopodobnie na skutek niedostatecznego opanowania nowego sposobu pływania, pod koniec wyścigu była bardzo zmęczona i osiągnęła dość przeciętny wynik. Niemniej należy się zastanowić nad tym, czy w przyszłości wśród kobiet zawodniczki pływające większość dystansu pod wodą, nie będą szybsze i tą nową techniką pływania nie wskażą drogi do lepszych osiągnięć w stylu klasycznym.

Obserwując zawody w Lipsku oraz mając możność rozmowy z trenerami, doszłam do przekonania, że duże postępy zawodników NRD i Chin są przede wszystkim rezultatem licznych i doskonałych warsztatów pracy, jakie są dla nas trenerów — pływalnie.

ALFREDA NABORCZYKOWA

WYNIKI TECHNICZNE

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: — 1. Voell (NRF)—58,0; 2. Zierold (NRD) — 58,3; 3. Lin-Tin-czu (Chiny)—58,5; 4. Me-Chow-lung (Chiny) — 59,6 (start — 20 zaw.).

200 m. dow. — 1. Zierold (NRD) — 2.08,4 (rek. Niemiec); 2. Lin-Tin-czu (Chiny) — 2.09,8; 3. Blecker (NRF)—2.11,2; 4. Zimny (P) — 2.11,5; 9. Mroczkowski (P) — 2.14,1; 10. Lewicki (P)— 2.15,3 (start. 18 zaw.).

400 m dow. — 1. Tołkaczewski (P) — 4.44,2; 2. Id-Li-czun (Chiny) — 4.51,9; 3. Bludan (NRD) — 4.54,2; 4. Eugelhard (NRD) — 4.55,2 (start. 9 zaw.).

100 m grzbiet. — 1. Pfeiffer (NRD — 1.06,7; 2. Bacik (CSR)—1.07,3; 3. Wagner (NRD)—1.09,3; 4. Schneider (NRD) — 1.09,4 (start. 10 zaw.).

200 m mot. — 1. Mäsel (NRF) — 2.30,5; 2. Samuel (CSR) — 2.33,0; 3. Kriese (P) — 2.36,8; 4. Ochrl (NRD) — 2.38,2; (start. 8 zaw.).

200 m klas. — 1. Mu-Suan-su (Chiny) — 2.36,0 (rek. Chin); 2. Klein (NRF) — 2.39,4; 3. Rumpel (NRF) — 2.41,0; 4. Cze-Że-jun (Chiny) — 2.41,8 (start. 16 zaw.).

4×200 m dow. 1. Polska (Zimny — 2.12,7, Mroczkowski — 4.28,5, Lewicki — 6.43,2, Tołkaczewski — 8.58,1) — 8.58,1; 2. Wismut — 9.01,5; 3. Rotation — 9.18,6 (start. 6 sztafet klubowych).

1500 m dow. — 1. Gremlowski (P) — 19.16,6; 2. Schneider (NRD) — 19.42,2; 3. Fugger (NRF) — 19.49,0; 4. Dressler (NRD) — 19.50,5 (start. 6 zaw.).

KOBIETY:

100 m dow. — 1. Jansen (NRF) — 1.06,8; 2. Steffin (NRD) — 1.07,7 (rek. NRD); 3. Szulcówna (P) — 1.08,1; 4. Haase (NRF) — 1.08,5 (startowały 22 zawodniczki).

200 m klas. — 1. Ten Elsen (NRD)—2.53,3 (rekord Niemiec); 2. Wilke (NRD) — 2.58,5; 3. Holesicova (CSR) — 3:01,0; 4. Schubert (NRD) — 3.01,7 (start. 12 zaw.).

100 m mot. — 1. Langenau (NRD) — 1.15,6; 2. Skupilova (CSR)—1.16,8 (rek. CSR); 3. Werther (NRF — 1.18,0; 4. Lundquist (Szwecja) — 1.19,7 (start. 8 zaw.).

100 m grzbiet. — 1. Schneider (NRD) — 1.15,9; 2. Le Vries (Hol.) — 1.19,8; 3. Weber (NRF) — 1.19,9; 4. Ten Elsen (NRD) — 1.20,8 (start. 14 zaw.).

400 m dow. — 1. Von Netz (NRF) — 5.15,0; 2. Werther (NRF) — 5.16,0; 3. Markova (CSR) — 5.21,7; 4. Skupilowa (CSR)—5.22,3; 11. Szulcówna (P) 5.45,5 (start. 15 zaw.).

Skoki z trampoliny. *Mężczyźni* — 1. Oertel (NRD) — 143,16; 2. Ulbrich (NRD)—129.52; 3. Matthes (NRD) — 129,14. *Kobiety—1.* Jentsch (NRD) — 112,34; 2. Spruck (NRD) — 109,15.

Skoki z wieży. *Kobiety* — 1. Schlossnagel (NRF) — 71,41; 2. Retsch (NRD) — 67,96; 3. Pfeiffer (NRD) — 45,53. *Mężczyźni* — 1. Haase (NRF) — 149,94; 2. Ulbrich (NRD) — 138,80; 3. Ochman (Szwecja) — 130,58; 4. Matthes (NRD) — 119,40.

Najlepsze wyniki w 1956 r.
i w historii pływania

W zestawieniu 10 najlepszych wyników w 1956 r. znajdują się rezultaty osiągnięte w basenach o wodzie morskiej i słodkiej. W zestawieniu 10 najlepszych wyników w historii pływania rezultaty wyszczególnione kursywą zostały ustanowione na basenach 50 m.

MĘŻCZYŹNI:

100 M STYLEM DOWOLNYM

Rekord świata — Cleveland (USA) — 54,8 (1954).
Rekord Europy — Jany (Francja) — 55,8 (1947).
Rekord Polski — Tołkaczewski — 58,1 (1956).

10 najlepszych wyników w 1956 r. (stan na 10.9.)

55,5 Henricks — Australia;
56,3 Chapman — Australia;
56,3 Hanley — USA;
56,6 Patterson — USA;
56,7 Koga — Japonia;
57,0 Devitt — Australia;
57,0 Woolsey — USA;
57,1 Tanni — Japonia;
57,2 Wooley — USA;
57,3 Weld — Australia;
57,3 Nyeki — Węgry.

10 najlepszych wyników w historii pływania

54,8 Cleveland — USA — 1954;
55,2 Aubrey — Australia — 1956;
55,4 Ford — USA — 1948;
55,5 Henricks — Australia — 1956;
55,8 Jany — Francja — 1947;
56,2 Sorokin — ZSRR — 1956;
56,3 Kadas — Węgry — 1953;
56,3 Chapman — Australia — 1956;
56,3 Hanley — USA — 1956;
56,4 Fick — USA — 1936;
56,4 Tanni — Japonia — 1955.

400 M STYLEM DOWOLNYM

Rekord świata — Konno (USA) — 4.26,7 (1954).
Rekord Europy — Boiteux (Francja) — 4.29,0 (1956).
Rekord Polski — Gremlowski — 4,39,8 (1955).

10 najlepszych wyników w 1956 r. (stan na 10.9.)

4.31,2 Rose — Australia;
4.33,1 Breen — USA;
4.34,7 Yamanaka — Japonia;
4.35,3 Onekea — USA;
4.35,7 Zaborszky — Węgry;
4.36,4 Zierold — NRD;
4.36,5 Woolsey — USA;
4.37,0 Aats — Węgry;
4.37,3 Garretty — Australia;
4.37,4 Boiteux — Francja.

10 najlepszych wyników w historii pływania

4.26,7 Konno — USA — 1954;
4.26,9 Marshall — Australia — 1951;
4.28,6 Moore — USA — 1955;
4.29,0 Boiteux — Francja — 1956;
4.29,9 Wardrop — Anglia — 1954;
4.30,0 Mc. Lachlan — USA — 1952;
4.30,0 Romani — Włochy — 1956;
4.30,1 Breen — USA — 1956;
4.31,1 Woolsey — USA — 1956;
4.31,2 Rose — Australia — 1956.

1500 M STYLEM DOWOLNYM

Rekord świata — Breen (USA) — 18.05,9 (1956).
Rekord Europy — Boiteux (Francja)— 18.25,2 (1956).
Rekord Polski — Gremlowski — 18.51,6 (1956).

10 najlepszych wyników w 1956 r. (stan na 10.9.)

18.05,9 Breen — USA;
18.20,8 Rose — Australia;
18.25,2 Boiteux — Francja;
18.27,5 Garretty — Australia;
18.28,4 Zaborszky — Węgry;
18.35,4 Yamanaka — Japonia;
18.38,4 Winram — Australia;
18.39,0 Csordas — Węgry;
18.42,2 Onekea — USA;
18.44,3 Yagi — Japonia.

10 najlepszych wyników w historii pływania

18.05,9 Breen — USA — 1956;
18.19,0 Furuhashi — Japonia — 1949;
18.20,8 Rose — Australia — 1956;
18.25,2 Boiteux — Francja — 1956;
18.25,6 Konno — USA — 1951;
18.26,7 Yamashita — Japonia — 1953;
18.27,4 Aoki — Japonia — 1954;
18.27,5 Garretty — Australia — 1956;
18.28,4 Zaborszky — Węgry — 1956;
18.29,2 Shintaku — Japonia — 1954.

100 M STYLEM GRZBIETOWYM

Rekord świata — Bozon (Francja) — 1.02,1 (1955).
Rekord Europy — Bozon (Francja) — 1.02,1 (1955).
Rekord Polski — Jaśkiewicz — 1.07,6 (1955).

10 najlepszych wyników w 1956 r. (stan na 10.9.)

1.04,0 Thiele — Australia;
1.04,1 Magyar — Węgry;
1.04,3 Oyakawa — USA;
1.05,4 Mc. Kinney — USA;
1.06,0 Bozon — Francja;
1.06,0 Hase — Japonia;
1.06,1 Wiggins — USA;
1.06,2 Weiser — USA;
1.06,2 Pfeiffer — NRD;
1.06,3 Christophe — Francja.

10 najlepszych wyników w historii pływania

1.02,1 Bozon — Francja — 1955;
1.02,5 Oyakawa — USA — 1955;
1.03,6 Stack — USA — 1949;
1.03,8 Christophe — Francja — 1956;
1.03,9 Magyar — Węgry — 1955;
1.04,0 Thiele — Australia — 1956;
1.04,2 Wardrop — Anglia — 1955;
1.04,3 Galvao — Brazylia — 1954;
1.04,4 Thoman — USA — 1952;
1.04,8 Kiefer — USA — 1945.

200 M STYLEM KLASYCZNYM

Rekord świata — Furukawa (Japonia) — 2.31,0 (1955).
Rekord Europy — Juniczew (ZSRR)— 2.34,0 (1956).
Rekord Polski — Petrusewicz — 2.37,4 (1954).

10 najlepszych wyników w 1956 r. (stan na 10.9.)

2.33,2 Furukawa — Japonia;
2.36,0 Mu-Suan-su — Chiny;
2.37,6 Yoshimura — Japonia;
2.38,3 Juniczew — ZSRR;
2.38,4 Masuda — Japonia;
2.39,4 Klein — NRF;
2.39,6 Dosajew — ZSRR;
2.40,1 Dominguez — Argentyna;
2.40,5 Gołowczenko — ZSRR;
2.40,5 Enke — NRD;
2.40,8 Gleie — Dania.

10 najlepszych wyników w historii pływania

2.31,0 Furukawa — Japonia — 1955;
2.34,0 Juniczew — ZSRR — 1956;
2.35,0 Gleie — Dania — 1956;
2.35,0 Hughes — USA — 1956;
2.35,1 Rademacher — NRF — 1956;
2.35,2 Tanaka — Japonia — 1954;
2.35,4 Gołowczenko — ZSRR — 1956;
2.35,9 Fritsche — NRD — 1955;
2.36,0 Mu-Suan-su — Chiny — 1956;
2.36,1 Minaszkin — ZSRR — 1954.

200 M STYLEM MOTYLKOWYM

Rekord świata — Yorzyk (USA) — 2.16,7 (1956).
Rekord Europy — Tumpek (Węgry) — 2.21,7 (1956).
Rekord Polski — Raczyński — 2.34,4 (1955).

10 najlepszych wyników w 1956 r. (stan na 10.9.)

2.19,0 Yorzyk — USA;
2.19,6 Ishimoto — Japonia;
2.24,6 Tumpek — Węgry;
2.25,9 Aats — Węgry;
2.26,2 Nagashima — Japonia;
2.26,3 Nelson — USA;
2.26,5 Weber — NRF;
2.29,7 Nagasawa — Japonia;
2.29,7 Pirolley — Francja;
2.30,0 Harrisson — USA.

10 najlepszych wyników w historii pływania

2.16,7 Yorzyk — USA — 1956;
2.19,3 Nagasawa — Japonia — 1956;
2.19,6 Ishimoto — Japonia — 1956;
2.21,7 Tumpek — Węgry — 1956;
2.24,0 Mäsel — NRF — 1956;
2.24,5 Weber — NRF — 1956;
2.25,8 Nelson — USA — 1956;
2.25,9 Aats — Węgry — 1956;
2.26,1 Drake — USA — 1955;
2.26,2 Nagashima — Japonia — 1956.

KOBIETY:

100 M STYLEM DOWOLNYM

Rekord świata — Frazer (Australia) — 1.03,3 (1956).
Rekord Europy — Gastelaars (Holandia) — 1.04,0 (1956).
Rekord Polski — Szulc—1.08,0 (1956).

10 najlepszych wyników w 1956 r.
(stan na 10.9.)

1.03,3 Frazer — Australia;
1.04,6 Leech — Australia;
1.04,6 Mann — USA;
1.04,8 Crapp — Australia;
1.04,8 Gyenge — Węgry;
1.05,1 Simmons — USA;
1.05,2 Rosazza — USA;
1.05,6 Shriver — USA;
1.05,8 Ordoegh — Węgry;
1.05,8 Helser — USA.

10 najlepszych wyników w historii pływania

1.03,3 Frazer — Australia — 1956;
1.04,0 Gastelaars — Holandia — 1956;
1.04,6 den Quden — Holandia — 1936;
1.04,6 Leech — Australia — 1956;
1.04,6 Mann — USA — 1956;
1.04,7 Klomp — NRF — 1956;
1.04,8 Crapp — Australia — 1956;
1.04,8 Gyenge — Węgry — 1956;
1.05,0 Andersen — Dania — 1951;
1.05,1 Hveger — Dania — 1939.

400 M STYLEM DOWOLNYM

Rekord świata — Crapp (Australia) — 4.50,8 (1956).
Rekord Europy — Hveger (Dania) — 5.00,1 (1940).
Rekord Polski — Werakso — 5.34,1 (1955).

10 najlepszych wyników w 1956 r.
(stan na 10.9.)

4.50,8 Crapp — Australia;
5.06,2 Frazer — Australia;
5.08,6 Gyenge — Węgry;
5.10,0 Ruuska — USA;
5.11,6 Barton — Anglia;
5.12,0 Roe — Nowa Zelandia;
5.12,2 Shriver — USA;
5.14,1 Frost — Francja;
5.14,2 R. Szekely — Węgry;
5.14,4 Koster — Holandia;
5.14,4 Mann — USA.

10 najlepszych wyników w historii pływania

4.50,8 Crapp — Australia — 1956;
5.00,1 Hveger — Dania — 1940;
5.02,8 de Nijs — Holandia — 1955;
5.03,8 Kok — Holandia — 1956;
5.05,4 Balkenende — Holandia — 1955;
5.06,2 Frazer — Australia — 1956;
5.06,5 Andersen — Dania — 1951;
5.06,5 Gyenge — Węgry — 1955;
5.07,5 Curtiss — USA — 1947;
5.09,4 Gray — USA — 1955.

100 M STYLEM GRZBIETOWYM

Rekord świata — Kint (Holandia) — 1.10,9 (1939).
Rekord Europy — Kint (Holandia) — 1.10,9 (1939).
Rekord Polski — Gellner — 1.15,2 (1956).

10 najlepszych wyników w 1956 r.
(stan na 10.9.)

1.13,4 Grinham — Anglia;
1.13,7 Pajor — Węgry;
1.13,8 Wielema — Holandia;
1.13,8 de Nijs — Holandia;
1.13,9 Alphen — Holandia;
1.13,9 Schmidt — NRF;
1.14,2 de Korte — Holandia;
1.14,4 Coone — USA;
1.15,2 Gellner — Polska;
1.15,2 Murphy — USA;
1.15,2 Marchiano — USA.

10 najlepszych wyników w historii pływania

1.10,9 Kint — Holandia — 1939;
1.11,3 Wielema — Holandia — 1951;
1.11,9 Alphen — Holandia — 1956;
1.12,5 de Korte — Holandia — 1953;
1.12,9 van Feegelen — Holandia — 1938;
1.12,9 Andre — Francja — 1955;
1.13,1 Pajor — Węgry — 1956;
1.13,2 Rubingh — Holandia — 1952;
1.13,2 de Nijs — Holandia — 1955;
1.13,4 Grinham — Anglia — 1956.

200 M STYLEM KLASYCZNYM

Rekord świata — limit — 2.48,5.
Rekord Polski — Gryka-Jera — 2.57,7 (1954).

10 najlepszych wyników w 1956 r.
(stan na 10.9.)

2.53,3 Ten Elsen — NRD;
2.53,8 de Haan — Holandia;
2.54,7 Killerman — Węgry;
2.55,2 E. Szekely — Węgry;
2.56,1 Happe-Krey — NRF;
2.57,2 Kroon — Holandia;
2.57,4 Voigt — NRD;
2.57,6 Goossens — Belgia;
2.58,2 Sears — USA;
2.58,2 Wilke — NRD.

10 najlepszych wyników w historii pływania

2.48,5 Novak (Gerard) — Węgry—1950;
2.49,2 van Vliet — Holandia — 1947;
2.50,0 de Haan — Holandia — 1955;
2.51,0 Happe-Krey — NRF — 1956;
2.52,4 E. Szekely — Węgry — 1955;
2.52,7 Hansen — Dania — 1954;
2.53,3 Ten Elsen — NRD — 1956;
2.53,5 Geissler — NRD — 1955;
2.54,0 Garritsen — Holandia — 1952;
2.54,3 Voigt — NRD — 1954.

100 M MOTYLKOWYM

Rekord świata — Mann (USA) — 1.11,8 (1956).
Rekord Europy — Voorbij (Holandia)— 1.11,9 (1956).
Rekord Polski — Klemińska — 1.18,2 (1956).

10 najlepszych wyników w 1956 r.
(stan na 10.9.)

1.11,8 Mann — USA;
1.12,3 Littomeritzky — Węgry;
1.13,1 Sears — USA;
1.14,1 Ramey — USA;
1.14,3 Bray-Mullen — USA;
1.14,8 Voorbij — Holandia;
1.15,4 Knapp — USA;
1.15,4 Hancock — USA;
1.15,5 Langenau — NRD;
1.15,7 R. Szekely — Węgry;
1.15,7 Hoe — USA.

10 najlepszych wyników w historii pływania

1.11,8 Mann — USA — 1956;
1.11,9 Voorbij — Holandia — 1956;
1.12,3 Littomeritzky — Węgry — 1956;
1.13,1 Sears — USA — 1956;
1.14,1 Ramey — USA — 1956;
1.14,3 Bray-Mullen — USA — 1956;
1.14,6 Alphen — Holandia — 1955;
1.14,6 Kok — Holandia — 1956;
1.15,4 R. Szekely — Węgry — 1955;
1.15,4 Lusien — Francja — 1955.

Dokończenie ze str. 11

piłki wodnej dalecy są od prawidłowego prowadzenia spotkania, ale to co nam pokazał pan Finn Jensen (Dania) było wręcz skandaliczne.

1) Nie prowadził spotkania obiektywnie i wyraźnie w każdej sytuacji faworyzował gospodarzy.
2) Nie zwracał zupełnie uwagi na pływanie zawodników po plecach.
3) Nie zwracał uwagi na sygnały sędziów bramkowych dotyczących spalonych, czy też ustawienia zawodników przy rozpoczęciu gry.
4) Dopuścił do brutalnej i niezgodnej z przepisami gry obrońców szwedzkich.
5) Pozwolił na wykonanie rzutu karnego, gdy bramkarz znajdował się półtora metra przed bramką.
6) Bardzo często mylił się w orzeczeniach, dezorientując zawodników obu drużyn.
7) Dopuścił do rozegrania meczu przy zapadającym zmroku, zdając sobie sprawę z tego, że jego druga połowa odbywać się będzie przy bardzo słabej widzialności, tak dla zawodników jak i dla niego.

Wnioski.

a) Należy zwrócić uwagę na dostosowanie warunków treningowych drużyny reprezentacyjnej do warunków czekającego ją spotkania.
b) Należy zwrócić baczną uwagę na dobór materiału ludzkiego do gry w piłkę wodną. Drużyny ligowe winny szkolić juniorów o dobrych warunkach fizycznych.
c) Należy i ze swej strony typować arbitra na spotkania międzypaństwowe.

Mgr. JAN PUDŁO

WYNIKI i CYFRY z pływalń świata

JAPONIA. Podczas jednej z eliminacji na 50 m pływalni w wodzie słodkiej Meiji, 17-letni Takeshi Yamanaka przepłynął 1500 m st. dow. w 18.35,4 a w 50 minut później uzyskał na 400 m st. dow. — 4.34,7 (drugi czas na świecie na 50 m basenie w wodzie słodkiej). Międzyczasy na 400 m: 100 m — 1.03,7; 200 m — 2.13,1; 300 m — 3.24,9.

Nieoczekiwanie wysoką formę zademonstrował Ishimoto osiągając w eliminacjach na 100 m mot. 1,02 a więc bijąc o 0,3 sek. najlepszy wynik na świecie na 50 m basenie Węgra Tumpeka. Wynik ten ma również lepsze walory aniżeli rekord świata Wigginsa (1.01,5), który ustanowiony był na pływalni 25 m. W eliminacjach na 200 m mot. Ishimoto ustanowił również rekord Japonii, osiągając 2.19,6 a więc zaledwie o 0,6 sek. gorzej od rekordu świata Yorzika. Słabiej popłynęli krauliści i Furukawa. A oto ciekawsze rezultaty:

100 m dow. — Shimizu — 58,5; Koga — 58,8; 400 m dow. No da — 4.41,7; 100 m grzbiet. — Ninomya — 1.08,1; Kaijura — 1.08,6; Hase — 1.08,7; 100 m klas. — Kimura i Toyoike — 1.14,4; Matsuda — 1.14,6; Furukawa — 1.14,8; 200 m klas. — Furukawa — 2.41,9.

KANADA. Eliminacje przedolimpijskie zorganizowane w Toronto (50 y) przyniosły rewelacyjny wynik 15-letniej Sary Barber, która przepłynęła 100 y st. grzbiet. w 1.06,6 co odpowiada ok. 1.14, na 100 m. Tym samym Kanadyjka stała się poważną kandydatką do tytułu olimpijskiego na tym dystansie.

BELGIA. Na 25 m pływalni w Marsylii zawodnik belgijski André Laurant ustanowił 3 rekordy kraju na 100, 200 i 400 m dow. — 57,4; 2.09,7 i 4.44,0. Poprawili również rekordy Belgii na pływalni 50 m — Bierebek — 1500 m dow. — 19.47,2 i Huguette Peters, która przepłynęła 100 m grzbiet. — 1.16,5.

BUŁGARIA. W mistrzostwach Bułgarii w Sofii (50 m) Ikonopissoff zwyciężył na 200 m mot. — 2.39,9.

CSR. W Pradze (50 m) Svozil przepłynął 100 m klas. 1.12,5.

WŁOCHY. Mistrzostwa pływackie Włoch przeprowadzone w Neapolu (50 m pływalnia) potwierdziły ogólny wzrost poziomu. Najbardziej wartościowe wyniki uzyskali:

Mężczyźni — 100 m grzbiet. — Galleti 1.08,3; 200 m dow. — Romani — 2.09,6; 200 m mot. Danerlein — 2.42,2; 400 m dow. Romani — 4.41,2.

Kobiety — 100 m dow. — Valle — 1.10,0; 100 m grzbiet. — Faidiga—1.19,6; 200 m klas. — Zemaro — 3.04,8.

HOLANDIA. Przy temperaturze 14° rozegrano w Amsterdamie (pływalnia 50 m) mistrzostwa kraju, w których doskonałe wyniki w skali światowej uzyskały: Lenie de Nijs na 100 m grzbiet. — 1.13,8 i Ada den Haan na 200 m klas. — 2.53,8. Oto ciekawsze rezultaty:

Mężczyźni — 100 m dow. — Willemse — 58,7; Hogvelol — 58,8; 100 m grzbiet. — Swigthuizen — 1.09, 7; Korteweg — 1.10,7.

Kobiety — 100 m dow. — Gastelaars — 1.06,8; Balkenende — 1.07,9; 400 m dow. — Koster — 5.14,4; Kok—5.17,3; 100 m mot. Vorbij — 1.14,8.

ANGLIA. W wodzie morskiej ogrzewanej, odbyły się na 55 y pływalni w Blackpool mistrzostwa W. Brytanii, w których nieoczekiwanej porażki doznał Brockway jeden z czołowych grzbiecistów Europy, zwycięzca Bozona w czasie czerwcowego meczu Anglia—Francja.

Oto ciekawsze wyniki.

Mężczyźni — 110 y grzbiet. — Sykes — 1.08,2; Rigby — 1.08,5; Brockway — 1.08,6; 220 y Mc Kechnie — 2.09,4 (rek. Anglii).

Kobiety — 110 y dow. — S. Grant (Kanada) — 1.09,4, Wilkinson — 1.10,3; Marshall t. s. czas.

440 y dow. — M. Girvan — 5.29,5; Wilkinson — 5.29,8. Na 220 y dow. Grant (15 l.) uzyskała — 2.37,3; Wilkinson (12 lat) — 2.40,5 i Barry (14 lat)—2.41,0.

W skokach z trampoliny zatrzymała tytuł Ami Long — 112,61 przed Nicholson — 95,48.

WĘGRY — Na 50 m pływalni Budapesztu Nycki wygrał 200 m dow. — 2.10,3 przed Tillem — 2.11,2 i Dobay — 2.13,6. Wśród kobiet Ewa Szekely zwyciężyła na 400 m dow. — 5.20,4, przed Agatą Sebö—5,28. Na 100 m mot. zwyciężyła M. Littomeritzky — 1.13,4 (0,02 sek. gorzej od jej rekordu życiowego) przed Garai 1.21,5.

Z KRAJU

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY JUNIORÓW Z UDZIAŁEM ZAWODNIKÓW WĘGIER ZORGANIZOWANE W ŁODZI

w dniach 26 i 27.VIII 56 r. na pływalni 50 m.

JUNIORZY:

100 m dow.: 1. Papp — 1.01,0; 2. Gyorffy — 1.01,4; 3. Belczyk L. — 1.02,4; 4. Maliszewski — 1.02,9.

200 m klas.: 1. Boczkaja — 2.44,7; 2. Sygall — 2.49,8; 3. Kulicki — 2.49,8; 4. Aradi — 2.51,1.

100 m mot.: 1. Raczyński — 1.09,1; 2. Müller — 1.10,0; 3. Czyż — 1.12,0.

100 m grzbiet.: 1. Kovacs — 1.10,9; 2. Kiciński — 1.12,4; 3. Rokicki—1.14,1.

400 m dow.: 1. Gyorffy — 4.56,9; 2. Czubak — 5.02,2; 3. Belczyk L. — 5.02,4; 4. Papp — 5.24,6.

100 m klas.: 1. Sygall — 1.15,9; 2. Aradi — 1.17,4; 3. Boczkaja — 1.17,6; 4. Kulicki — 1.18,0.

200 m mot.: 1. Raczyński — 2.39,1; 2. Czyż — 2.45,3.

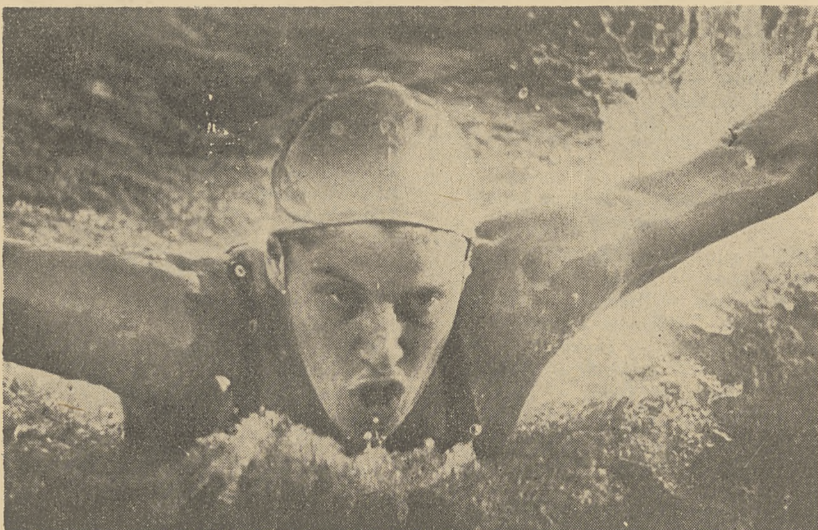
100 m grzbiet.: 1. Müller — 1.09,8; 2. Kovacs — 1.11,2; 3. Kiciński — 1.11,9; 4. Rokicki — 1.12,8.

4×100 m zmiennym: 1. Węgry (Kovacs, Sygall, Müller, Papp—4.33,9); 2. Polska (Kiciński, Boczkaja, Raczyński, Belczyk L.) — 4.40,2.

4×200 m dow.: 1. Węgry (Gyorffy, Papp, Müller, Aradi) — 9.22,1; 2. Polska (Czubak, Maliszewski, Raczyński, Belczyk) — 9.31,5.

JUNIORKI:

400 m dow.: 1. Enyvari — 5.47,9; 2. Pogorzałek — 5.53,8; 3. Baraniuk — 6.04,0; 4. Kilka — 6.19,3.



Po raz pierwszy w Polsce węgierska pływaczka została pokonana i to dwukrotnie. Karpathi musiała uznać w Poznaniu wyższość Prochownik.

fot. M. Szymkowski

100 m mot.: 1. Klemińska — 1.19,7; 2. Aluchna — 1.25,1; 3. Takacs — 1.25,1; 4. Dębowska — 1.35,6.

100 m klas.: 1. Karpathi — 1.25,1; 2. Prochownik — 1.25,4; 3. Krystek—1.29,9; 4. Romanowska — 1.30,5.

100 m grzbiet.: 1. Boross — 1.19,6; 2. Drożdżyńska B. — 1.24,7; 3. Hanus — 1.26,7 4. Perkowska — 1.33,5.

100 m grzbiet.: 1. Boross — 1.19,2; 2. Takacs — 1.23,4; 3. Drożdżyńska B. 1.24,7; 4. Hanus — 1.26,8; 5. Perkowska — 1.32,0.

100 m dow.: 1. Ordogh — 1.07,3; 2. Klemińska — 1.14,7; 3. Pogorzałek — 1.16,4; 4. Kilka — 1.17,3; 5. Pfeifer 1.18,4.

200 m klas.: 1. Karpathi — 3.00,7; 2. Prochownik — 3.01,2; 3. Krystek—3.14,7; 4. Romanowska — 3.15,6.

4×100 m zmien.: 1. Węgry (Baross, Karpathi, Takacs, Ordogh) — 5.22,8, 2. Polska (Drożdżyńska, Prochownik, Klemińska, Cedro) — 5.22,9, 3. Polska II (Hanus, Romanowska, Aluchna, Pfeifer) — 5.48,8.

4×100 m dow.. 1. Węgry (Ordogh, Boross, Takacs, Enyvary) — 4.40,0 (R. Jun. Węgier); 2. Polska (Klemińska, Kilka, Pfeifer, Pogorzałek) — 5.15,4.

Wyniki skoków. Kobiety: 1. Vamos — 108,79 pkt; 2. Skopkówna — 99,67 pkt. *Mężczyźni:* 1. Gerlach — 136,37 pkt; 2. Bochynek — 101,21 pkt.

WYSTĘPY PŁYWAKÓW CHIŃSKICH W WARSZAWIE

W Warszawie na pływalni CWKS odbyły się zawody z udziałem zawodników Chińskiej Republiki Ludowej, w których uzyskano następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI:

100 m st. dow.: 1. Li-Tin-czżu—0.59,4; 2. Zimny — 0,59,8; 3. Puchała — 1.00,5; 4. Mu-Że-un — 1.00,5; 5. Czżan-Tan-hiu — 1.00,8.

400 m st. dow.: 1. Gremlowski—4.47,5; 2. Lewicki — 4.53,5; 3. Id-Li-czyn — 4.54,2; 4. Czubak — 4.59,0; 5. Sambala — 5.00,5.

100 m st. klas.: 1. Mu-Suan-su—1.11,2; 2. Cze-Że-juń — 1.12,6; 3. Petrusewicz— 1.13,3; 4. Mach — 1.14,2; 5. Czi-Sian — 1.14,6.

200 m st. klas.: 1. Mu-Suan-su — 2.38,6 (Rek. Ch. R. L.); 2. Cze-Że-jun — 2.42,3; 3. Kłopotowski — 2.43,6; 4. Petrusewicz 2.44.9; 5. Mach — 2.48,8.

100 m st. mot.: 1. Wan-Dian-li—1.06,6; 2. Raczyński — 1.07,3 (Rek. Polski); 3. Czen-Jun-pun — 1.09,6; 4. Kriese — 1.10,4; 5. Lewandowski — 1.11,9.

200 m st. mot.: 1. Raczyński — 2.35,1; 2. Kriese — 2.39,7; 3. Kraska — 2.42,2; 4. Lewandowski — 2.42,5; 5. Cztan-Tań-puj — 2.42,5.

4×100 m st. zmiennym: 1. Ch. R. L. (Lin-Tin-czu, Mu-Suan-su, Wam-Dian-li, Mu-Su-lun) — 4.27,9, 2. Polska (Jaśkiewicz, Petrusewicz, Kriese, Mroczkowski)— 4.32,2.

KOBIETY:

100 m st. dow.: 1. Szulc — 1.09,1; 2. Cedro — 1.11,4; 3. Lubieniecka — 1.13,6; 4. Huan-Lia-chua — 1.14,0; 5. Fu-Cy-mej — 1.15,0.

400 m st. dow.: 1. Werakso — 5.43,9; 2. Lubieniecka—5.53,4; 3. Huan-Lian-hua — 6.30,5.

200 m st. klas.: 1. Prochownik—3.03,1; 2. Dan-Id-hua — 3.03,8; 3. Jaśkiewiczowa — 3.06,5; 4. Cai-Mej-lin — 3.12,8; 5. Id-Czy — 3.19,2.

100 m st. grzbiet.: 1. Milnikiel—1.19,4; 2. Fu-Cy-mej — 1.22,5; 3. Huan-Go-puj— 1.25,6; 4. Klemińska — 1.26,9; 5. Kącka — 1.27,3.

4×100 m st. dow.: 1. Polska (Milnikiel, Klemińska, Cedro, Szulc)—4.47,9, 2. Ch. R.L. (Fu-Cy-mei, So-Li-huj, Houng-Huohay, Huan-Lien-hua) — 5.02,3.



Antoni Tołkaczewski

Rys. E. Ałaszewski

WYNIKI Z BYTOMIA

Międzynarodowe zawody z udziałem pływaków Chin w Bytomiu 15 i 16 września, pływalnia 33,33 m.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow. 1. Lin-Tin-czu — 0.59,5; 2. Salomon — 1.00,7; 3. Puchała—1.01,0; 4. Lin-Li — 1.01,4; 5. Belczyk — 1.01,6; 6. Huan-Lien-hua — 1.01,8; 7. Mu-Żu-lun — 1.01,9; 8. Czan-Ten-hin — 1.02,1.

400 m dow. 1. Id-Li-czyn — 4.54,1; 2. Czubak — 5.00,3; 3. Belczyk — 5.09,3; 4. Li-Si-cza — 5.16,6.

100 m klas. 1. Mu-Suan-su — 1.09,6 (rek. Chin); 2. Ci-Si-cza — 1.12,0; 3. Petrusewicz — 1.12,2; 4. Boczkaja — 1,17,2.

100 m klas. 1. Jen-Szan — 1.13,3; 2. Cze-Że-jun — 1.15,0; 3. Kornas — 1.19,3.

200 m klas. 1. Mu-Suan-su — 2.36,4; 2. Cze-Że-jun — 2.40,7; 3. Su-Czi-sian — 2.42,5; 4. Boczkaja — 2.45,5.

100 m mot. 1. Wan-Dian-li — 1.04,9 (rek. Chin); 2. Czen-Jun-pun — 1.06,7; 3. Raczyński — 1.06,8 (rek. Polski); 4. Kraska — 1.10,3.

200 m mot. 1. Raczyński — 2.36,2; 2. Kraska — 2.39,8; 3. Czan-Ten-hin — 2.41,3.

200 m grzbiet. 1. Sambala — 2.32,1; 2. Lin-Tin-czu — 2.33,4; 3. Mariański — 2.39,8.

4×200 m dow. 1. Chiny (Mu-Bu-lun, Li-Si-cza, Lin-Li, Lin-Tin-czu) — 9.07,5 (rek. Chin); 2. Polska (Czubak, Sambala, Belczyk, Puchała) — 9.10,5.

4×100 m zmiennym. 1. Chiny I (Lin-Tin-czu, Mu-Suan-su, Wan-Dian-li, Mu-Su-lun) — 4.25,4 (rek. Chin); 2. Polska I (Sambala, Petrusewicz, Raczyński, Salamon) — 4.29,0; 3. Chiny II (Huan-Ten-szen, Siu-Czu-szan, Czen-Jun-pun, Czan-Ten-hiu) — 4.30,5; 4. Polska II (Mariański, Boczkaja, Kraska, Puchała) — 4.45,2.

KOBIETY:

100 m dow. 1. Szulc — 1.10,3; 2. Lubieniecka — 1.13,5; 3. Fu-Cy-mej—1.14,1; 4. Tai-Li-hua — 1.16,0.

100 m dow. 1. Pogorzałek — 1.14,6; 2. Preis — 1.19,1; 3. Pan-Cia-ling — 1.19,7; 4. Huan-Lia-hua — 1.20,2.

100 m klas. 1. Dan-Id-hua — 1.27,5; 2. Ronczewska — 1.27,8; 3. Caj-Mej-hiu— 1.29,6.

200 m klas. 1. Tai-Li-hua — 3.05,7; 2. Caj-Mej-lin — 3.10,2; 3. Ronczewska— 3.12,7; 4. Smoczek — 3.19,8.

100 m grzbiet. 1. Fu-Cy-mej — 1.23,6; 2. Hanus — 1.25,3; 3. Huan-Lian-hua — 1.26,5; 4. Makowska — 1.27,8; 5. Kaszowic — 1.28,0; 6. Hajduczek — 1.29,4.

4×100 m dow. 1. Polska I (Lubieniecka, Pogorzałek, Klemińska, Szulc)—4.54,0; 2. Chiny (Tai-Li-hua, Pan-Cia-ling, So-Li-huj, Fu-Cy-mej)—5.02,8; 3. Polska II (Kaszowic, Preis, Kilka, Paczuła) — 5.16,2.

4×100 m zmiennym. 1. Polska I (Lubieniecka, Ronczewska, Klemińska, Szulc) — 5.24,9; 2. Chiny (Fu-Cy-mej, Cao-Cinci, Caj-Mej-lin, Tai-Li-hua) — 5.35,5; 3. Polska II (Hanus, Pogorzałek, Zarzycka, Paczuła) — 5.58,7.

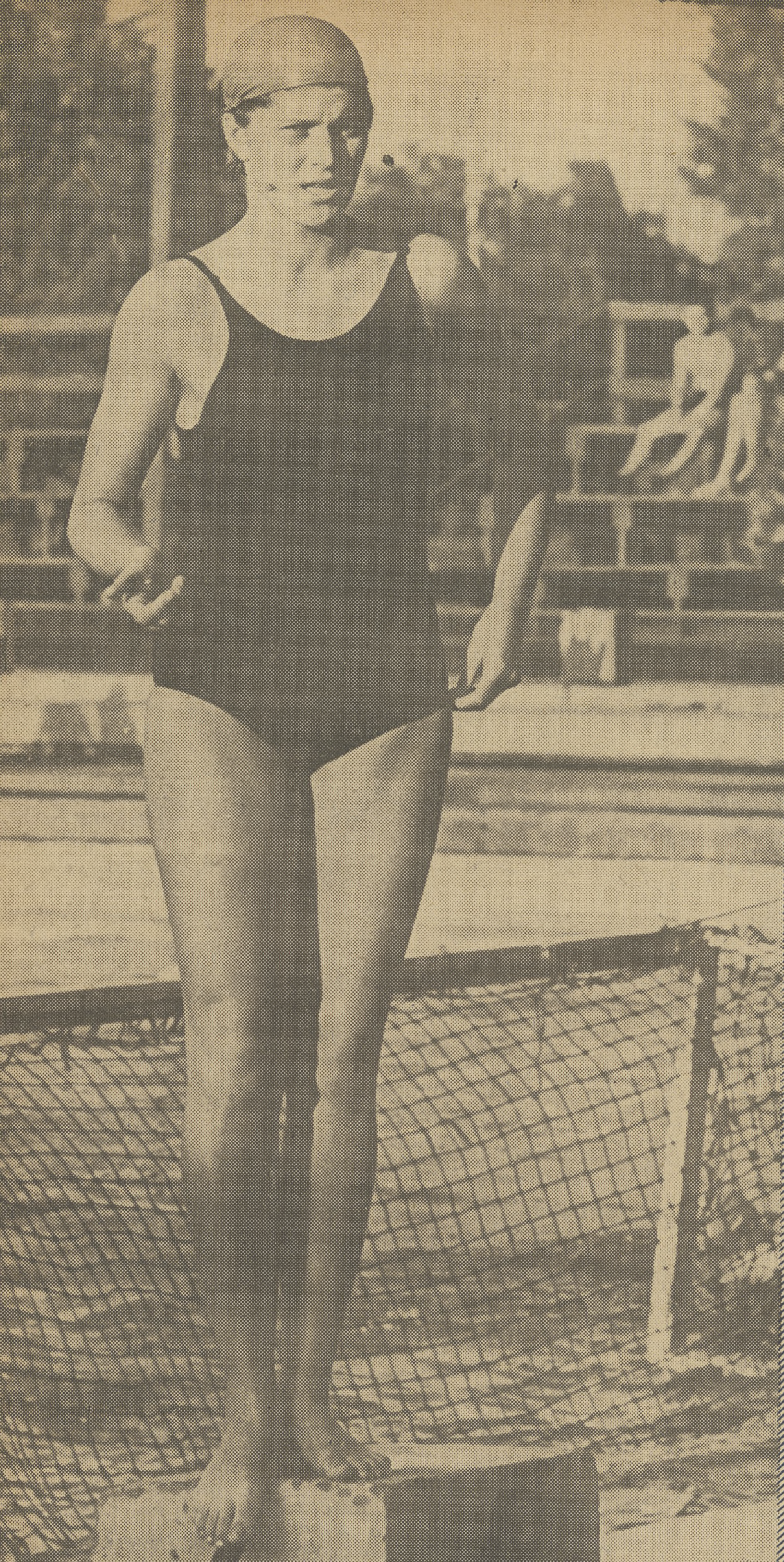
UWAGA ZRZESZENIA I TRENERZY

Ośrodek filmowy przy Instytucie Naukowym KF w porozumieniu z SSP GKKF opracował film ze skoków do wody w wykonaniu czołowych zawodników świata, uczestniczących w II MISM 1955 r.

Film długości 360 m (taśma 16 mm) uzupełniony 30 filmami pierścieniowymi i 30 kinogramami stanowi cenny materiał szkoleniowy. Komisja skoków do wody SSP GKKF zaleca ten komplet filmowo-fotograficzny do wykorzystania przez trenerów i instruktorów.

Zamówienia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Ośrodek Filmowy INKF Warszawa, ul. Marymoncka 34, tel. 33-19-15. Cena ustalona zostanie zależnie od ogólnej ilości zamówionych kompletów — w granicach od 3.900 zł do 2.775 zł.

Cena zł 3.—



Olimpijska nadzieja Węgier na 100 m st. dow. 15-letnia Ordogh na pływalni warszawskiej

fot. M. Szymkowski